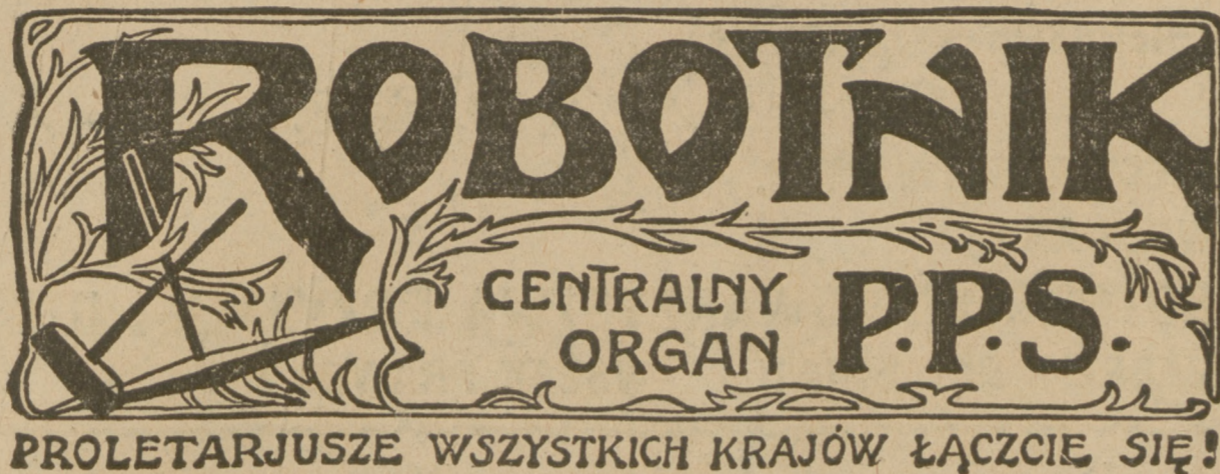


CH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI

ca przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3
po południu.
wrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-jej.
pocztowa uiszczona ryczałtem



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

Pamiętajcie o trzech więźniach brzeskich, pozostających nadal
więzieniu grójeckim, pamiętajcie o
Kazimierzu Bagińskim, Adamie Ciołkoszu, Stanisławie Dubois!
Pamiętajcie o wszystkich naszych więźniach rozsianych po różnych więzieniach!

NOWY BUDŻET

Ogólny rzut oka

ozdano już posłom gruby tom
eliminarnarza" (projektu) budżeto-
go na r. 1931—2; preliminarz o-
muje okres od 1 kwietnia 1931 r.
31 marca 1932 r.
Zanim rzucimy okiem na ten bu-
żet, który tem jest ciekawszy, że
ewne zostanie uchwalony w
mieniu preliminarza, jako że Rząd
siada obecnie „murowaną” i po-
szną absolutną większość, — mu-
ny stwierdzić, iż zbudowany jest
(wedle znanych miarodajnych wska-
zówek) na systemie

„LUZÓW”

Ujawnia się to w niejednym (np.
zakraglenie cyfr wydatków w bu-
żecie wojskowym), ale przede-
wszystkiem w

ILUZORYCZNOŚCI CAŁEGO BUDŻETU.

Wzrost nowej ustawy skarbowej, złączo-
z nowym budżetem, daje Rządowi
właściwie nieograniczone prawo
w budżecie! Słynny art. 6 u-
stawy skarbowej, którego skreślenia
pomagał się p. Piłsudski w swych „4
parunkach”, obecnie ma następujące
brzmienie: „gdyby nastąpiła
konieczność (?) wymagająca na-
chmiastowego asygnowania sum ze
skarbu Państwa”, — Rząd może wy-
ać pieniądze albo na cele w budże-
cie nieprzewidziane albo w granicach
um wyższych. A kto ma decydo-
wać, czy „konieczność” zaszła? O-
czywiście tenże Rząd! Zwalacza, że
I. K. (Izba Kontroli) uległa zna-
nym przeobrażeniom, a posłuszna
większość sejmowa żalu mieć nie be-
dzie. Jednym słowem Rząd może —
nie licząc się nawet z budżetem —
wydawać, ile chce i na co chce. „Lu-
zów” są pierwszorzędnym.

Dochody są preliminarzowane w cy-
fach okrągłych na 2,890 MIJONÓW

Wydatki na 2,886 MILJONÓW.
Porównajmy te kwoty z budżetem
złym (rok 1929—30). Dochody
są w kwocie 3,038 milj., wydat-
ki — 2,940 milionów.

A więc „globalne” kwoty budżeto-
we zmniejszono. Mianowicie dochody
blisko 150 milj., WYDATKI TYL-
KO O 54 MILJ.

Zmniejszenie wydatków nastąpiło
tylko o 54 miliony w porówna-
niu z rokiem bieżącym. Tu się nasu-
wa pierwsza kwestja ogólna:

CZY BUDŻET JEST REALNY?

To znaczy, czy jest realny w tem
znaczeniu, iż wpływy przewidywa-
ne wystarczą na wydatki, bardzo
mało pomniejszone? Pamiętamy
wszyscy prognozy (przewidywania)
Instytutu Konjunktur. Rolnictwo jest
w dalszym ciągu w ciężkim kryzy-
sie; bezrobocie w miastach się szerzy;
handel wobec tego bankrutuje, bo
traci odbiorców. Czy więc wpływy
dopiszą w dostatecznym stopniu?

Pewne światło na tę kwestję rzuca
zestawienie wydatków i dochodów za
7 miesięcy bieżącego roku z rokiem
1929—30, poprzednim. Pokazuje się
np., że dochody tegoroczne są w tym
okresie niższe o 126 milj. Wydatki
wobec znanych „kompresyj” (po-
mniejszenia) o 200 milj., w stosunku
rocznym, są za 7 mies. mniejsze o
112 milj.

Jeśli w roku bieżącym wydatki po
„kompresjach” nie przekroczą 2750
lub 2800 milj., w takim razie „wy-

glądałoby”, że budżet przecież bę-
dzie realny, skoro na rok przyszły
wydatki są preliminarzowane na 2,886
milj. Ale czy wpływy dopiszą? W
roku bieżącym wpływy nie dopiszą
o jakieś 200—250 milj. w porówna-
niu z 3 miliardami w budżecie. Dzie-
ki „kompresjom” w wydatkach (o
200 milj.) może wszystko jakoś się
załatwić. Ale czy w przyszłym roku
nie będzie gorzej, bo kraj szybko u-
bożeje? Czy więc wyrzyma w roku
przyszłym ciężary tegoroczne? W
każdym razie

SRUBA PODATKOWA

będzie musiała pracować nie gorzej,
lecz raczej „lepiej”...

Przyjrzyjmy się pobieżnie plano-
wanym

DOCHODOM.

A więc tylekroć dyskutowany
podatek PRZEMYSŁOWY (obroto-
wy) ma wynosić 315 milj. wobec 346
w roku ubiegłym (29—30). Pomnie-
szenie wpływa z różnych przyzna-
nych ulg. Czy więc ten podatek przy-
niesie preliminarzowaną kwotę w czasie
powszechnego zastój?

Podatek GRUNTOWY ma wy-
nosić 60 milj. Jest to kwota większa od
rzeczywistych wpływów w roku ubie-
głym 1929—30 (przesunięcie jednej
raty płatności). Czy biadujące rolni-
ctwo podda?

DOCHODOWY podatek jest pre-
liminowany w kwocie 250 milj., pod-
czas gdy faktyczny wpływ w roku
ubiegłym 1929—30 wyniósł 277 milj.
Preliminarz powiada, że w ten spo-

sób uwzględniony został kryzys go-
spodarczy.

Natomiast podatek majątkowy,
bardzo niepopularny w kołach zie-
miańskich, wynosi w preliminarzu
tylko 44 milj. wobec 76 w budżecie
za rok 1930—31 (bieżący) i 48 we-
dle zamknięć rachunkowych za rok
1929—30.

W pośrednich podatkach cukier
jest preliminarzowany na 125 milj. wo-
bec 122 w roku bieżącym. Naftowe
produkty na 28 milj., piwo na 14 mi-
ljonów.

Wszystkie powyższe podatki są o-
bliczone bez 10% dodatku. Cła nieco
zmniejszono: 350 milj. wobec 386 w
budżecie bieżącym. Monopole rów-
nież; spirytusowy ma dać 415 milj.
wobec 457 milj. w roku bieżącym, zaś

tytoniowy 405 wobec 422. Należy pa-
miętać, iż to jest porównanie z bie-
żącym budżetem uchwalonym, a nie
faktycznie wykonywanym, który, na-
turalnie, jest niższy.

Rzucmy teraz pobieżnie okiem na

WYDATKI.

W dochodach widzieliśmy ogrom-
ną przewagę podatków POSRED-
NICH, do których zaliczyć trzeba
także podatek przemysłowy, cła,
monopole. Są to ogromne ciężary na-
kładane na KONSUMENTA.

W wydatkach, jak zwykle, góruje

WOJSKOWY.

Bynajmniej nie cały ulokowany
jest w Ministerjum Spraw Wojsko-
wych, ale już samo to Ministerjum
bierze 836 milj. wydatków, czyli że
(razem z wydatkami w innych mi-
nisterjach) budżet wojskowy bierze
około trzeciej części preliminarza.
Wogóle wydatki urzędnicze i wojs-
kowe stanowią ogromną część bu-
żetu.

Na drugim miejscu stoją wyzna-
nia i oświata. Ale wielki problem

BUDOWNICTWA SZKÓŁ

powszechnych nie tylko nie został
poruszony, lecz nawet całkowicie za-
niebdany. Dość powiedzieć, że na
budownictwo szkół (zasiłki i stypen-
dja) przeznaczają się — no ile, szano-
wni czytelnicy? — JEDEN (1) MI-
LJON (!!!), wobec 19 milj. w roku
bieżącym i wobec 19 milj. wedle za-
mknięcia rachunkowego za rok
1928—9.

Na trzecim miejscu (nie licząc ru-
bryki długów państwowych) stoją
wydatki Ministerjum Spraw We-
wnętrznych. Tu stoi na pierwszym
miejscu

POLICJA PAŃSTWOWA,

która zabiera 125 MILJONÓW. Cie-
kawe, że ta kwota nie jest zmniej-
szona w porównaniu z budżetem ro-
ku bieżącego (także 125 milj.). Bar-
dzo ciekawe jest to zestawienie: 1 mi-
ljon na budowę szkół (20 razy mniej,
niż w roku bież.) i 125 milj. na poli-
cję (kwota niepomniejszona).

Warto jeszcze spojrzeć na zagad-
nienie

FUNDUSZÓW DYSPOZYCYJNYCH

Naturalnie, że fundusze mimo za-
istnienia kauczkowych brzmienia
art. 6 ustawy skarbowej, istnieją
w całej pełni. Tak np. w Ministerjum
Spraw Wewnętrznych fundusz ten
bierze 6 MILJ. (wobec 3 milj. w bu-
żecie bieżącym). W Ministerjum
Spraw Zagranicznych mamy 4,7 milj.
funduszu dyspozycyjnego obok 4,2
milj. propagandowego. Jest to mniej
więcej tyle, co uchwalił Sejm w ro-
ku bieżącym i co wywołało taki ru-
mor, jako czyn niemal „antypań-
stwowy”, bo—powiadano—za mało...

Na tem narazie ten pobieżny rzut
oka na preliminarz kończymy. Wi-
dzimy więc przedewszystkiem iluzo-
ryczność budżetu (kauczkowy § 6).
Dużo wątpliwości nasuwa jego real-
ność. W dochodach widzimy ogrom-
ną przewagę podatków pośrednich,
padających wielkim ciężarem na
ludność. W wydatkach widzimy prze-
dewszystkiem wojskowo - urzędniczy
ich charakter. Uderza zaniebdanie
kulturalnych i socjalnych pierwiast-
ków na rzecz policyjnych. Fundusze
dyspozycyjne kwitną dalej...

Kazimierz Czapliński.

Tajemnica Brześcia

Jedno z pism „sanacyjnych” wy-
stąpiło wczoraj z żądaniem, by uja-
wniona została w całej pełni

TAJEMNICA BRZEŚCIA

wraz z nazwiskami ofiar, z ich świa-
dectwem i wraz z nazwiskami wino-
wajców.

Owszem, WSZYSTKO będzie u-
jawnione i będzie ujawnione W CA-
ŁEJ PEŁNI. Ale narazie nie uda-

wajcie panowie naiwnych: wszak o-
skarżenie publiczne ANDRZEJA
STRUGA, stwierdzające fakty i do-
magające się jawnego śledztwa

ULEGŁO W POLSCE KONFISKACIE,

a propozycja by więźniowie brzescy
składali skargę do p. MICHAŁOW-
SKIEGO, jako ministra sprawiedli-

wości, na tegoż p. MICHAŁOW-
SKIEGO, jako do ostatnich dni pro-
kuratora, nadzorującego sprawę
Brześcia, — zakrawa na ironję...
bardzo niesmaczną.

Owszem, WSZYSTKO będzie u-
jawnione; formę i godzinę wybierze-
my sami.

Czy Adam Ciołkosz i Stanisław Dubois dwaj więźniowie brzescy

KTÓRZY POZOSTAJĄ NADAL W ZAMKNIĘCIU, CHOCIAŻ SĄ POSŁAMI NA SEJM RZECZYPOSPOLITEJ,
WYJDĄ NA WOLNOŚĆ?

Otrzymałmy z kół prawniczych
następujący list:

„Z prawdziwym zdumieniem wy-
czytałem, że p. sędzia DEMANT u-
zależnia swoją decyzję co do zwolnie-
nia więźniów brzeskich — posłów
CIOŁKOSZA i DUBOIS od wtorko-
wej czy środowej decyzji większości
sejmowej w głosowaniu nad wnio-
skiem poalskim.

Mówię o swoim zdumieniu, bo nie
umiem zrozumieć takiego postawie-
nia sprawy.

Jeżeli p. sędzia DEMANT doszedł
na podstawie tak długo i, jak widać,
mozołnie prowadzonego śledztwa do
wniosku, że dalsza równie wyjątko-
wa i nieznaną w krótkich dziejach
sądownictwa polskiego „izolacja” po-
słów CIOŁKOSZA i DUBOIS nie jest
już „konieczna”, — w takim razie
niema najmniejszej zasady, by czekał
z wydaniem rozkazu o ich zwolnie-
niu na jakakolwiek uchwałę Sejmu;
sumienie żadnego sędziego nie po-
wino mu zezwolić na trzymanie
człowieka pod kluczem ze względu
na... kalendarzyk postępień sejmow-
wych.

Jeżeli — odwrotnie — p. sędzia
DEMANT uważa za „konieczne” u-
trzymanie aresztu śledczego dla po-
słów CIOŁKOSZA i DUBOIS, — to
i w tym wypadku nie może uzależ-
nić od uchwały sejmowej swoich
DECYZJI, a tylko MUSI uzależnić
od uchwały pozytywnej swoje PO-
STĘPOWANIE, t. zn. musi wydać —

wbrew własnej opinii — nakaz zwol-
nienia.

Ja zaś czytam o uzależnieniu wła-
śnie DECYZJI. Czy należy to rozu-
mieć w ten sposób, że p. sędzia DE-
MANT jest przeciwny wypuszczeniu
akurat tych dwóch posłów tak samo,
jak jest widocznie przeciwny wpu-
szczeniu b. posła BAGIŃSKIEGO? I
tego, niestety, pojąć nie potrafię;
mój stary umysł praktyka nie umie
uchwycić jednej rzeczy. Zaraz wy-
tlómaczę, czego mianowicie.

O treści śledztwa skierowanego prze-
ciwko więźniom brzeskim wiemy z
PUBLICZNYCH wywiadów prasow-
ych p. sędziego DEMANTA i, o ile
sobie przypominam dokładnie, p. ów-
czesnego prokuratora Sądu Okręgo-
wego MICHAŁOWSKIEGO. To, co
ci panowie mówili prasie, NIE STA-
NOWI — z natury rzeczy — TAJEM-
NICY ŚLEDZTWA. Chodzi, jak
powiedzieli, o art. 100 i 101 Ko-
deksu Karnego. Artykuły, niewąt-
pliwie, — bardzo ciężkie. One to
miały uzasadnić potrzebę absolutnej
„izolacji” oskarżonych w toku śledz-
twa wstępnego. Kwestji właściwości
więzienia wojskowego, kwestji pułk.
KOSTKA - BIERNACKIEGO i jego
podkomendnych nie poruszam. Do-
brze. Ale absolutna „izolacja” NIE
ISTNIEJE od chwili wypuszczenia —
za ogromnymi kaucjami — innych
współwięźniów, oskarżonych, sądzą-
cych z owych wywiadów, W TEJ SAMEJ
SPRAWIE. Tu jest coś niezrozumia-

lego. Wszak współwięźniowie posłów
CIOŁKOSZA i DUBOIS z jednej celi
mogą konferować codziennie i swo-
bodnie z ich rodzinami i z ich obroń-
cami. Im zaś nie wolno dotąd zoba-
czyć się z żonami i z rodzicami. Po-
dobnego... zbiegu okoliczności nie
spotykałem dotąd w swojej prakty-
ce. Czyha więc powstała jakaś ZU-
PEŁNIE NOWA sprawa już PO
zwolnieniu posła BARLICKIEGO, po-
sła WITOSA, b. posła POPIELA.

Alle takie przypuszczenie wydaje
się bardzo mało prawdopodobnym...
Oto czego nie umiem pojąć, a na
co uważam za pożyteczne zwrócić
uwagę opinii publicznej.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego
poważenia.

STARY SĘDZIA ŚLEDZCY”.

List powyższy podajemy w cało-
ści. Daje on dokładną analizę sta-
nu rzeczy. W najbliższym rozwoju
wypadków w stosunku do tow. tow.

ADAMA CIOŁKOSZA I STANISŁAWA DUBOIS

zaważy jednak przedewszystkiem
głosowanie większości sejmowej nad
wnioskiem lewicy i środka. Tu
ODPOWIEDZIALNOŚĆ MORALNA
jest równie dokładnie „umiejscowio-
na”.

Poność ją będą wszyscy posłowie
B. B., a Prezydium B. B. w pierw-
szym rządzie.

MAŁY FELJETON

KŁĘSKA NIEMIEC.

Znowu zawiodłem się i znowu zawiodłem się właśnie na ludzi. Zaczynam wierzyć, że słuszność miał pewien pechowiec, który twierdził, że życie ludzkie to jeden długi łańcuch zawodów.

Tym razem zawiodłem się na Niemców. Miałem ich zawsze za ludzi — nie powiem mądrych — ale bądź co bądź niegłupich, a przede wszystkim praktycznych. Obecnie muszę do mojego mniemania o Niemcach poddać gruntowną rewizję, niczym regulamin sejmowy.

Zawodu doznałem bynajmniej nie z powodu Hitlera. Hitleritis to epidemia, która, jak grypa, grasuje w całej niemal Europie. Każdy kraj ma swojego Hitlera i ludzie, zapadający na hitleritis, wszędzie jednakowo gorączkują, bredzą, mówią od rzeczy, sami nie wiedzą, czego chcą i zamęczają otoczenie bezustannym krzykiem: Niech żyje Hitler!

O to do Niemców nie mam pretensji, jak wogóle nie można mieć pretensji do człowieka, który zachorował na grype.

Epidemia hitleritis przejdzie, jak przechodzi epidemia grypy. Nie obejdzie się — rzecz prosta — bez ofiar, ale większość chorych wyzdrowieje i gdy kiedyś powtórzy im się wszystkie blednie, jakie w malignie wygadywali, nie uwierzą, że tak było istotnie.

A zatem nie o Niemców z tamtej strony muru granicznego mi chodzi, lecz o naszych Niemców, o Niemców obywateli polskich.

Stracili kilka mandatów i robią z tego powodu wielką aferę. Sprawa ma się oprzeć o Ligę Narodów. Już pono skargi wpłynęły.

Wyobrażam sobie ten moment w Genewie, kiedy jakiś pan Treviranus czy inny nasz „najserdeczniejszy” stanie na trybunie i wobec przedstawicieli stu krajów i stu narodów opowiada dzieje „martyrologii” wyborczej Niemców w Polsce.

Szlachetni przedstawiciele stu krajów i stu narodów od Abisynji do Zulusów w alfabetycznym porządku oburzają się i zgrzytają zębami.

Wówczas wolno podnosi się pan Zaleski lub ten pułkownik, który przyjdzie po p. Zaleskim i spokojnie wchodzi na trybunę, a dwaj woźni niosą za nim dwa obryzane stopy dokumentów.

I zaczyna się. Pan Zaleski ewentualnie pułkownik demonstruje wszystkie skonfiskowane podczas wyborów numery „Robotnika” i dwustu innych opozycyjnych pism polskich, pokazuje skonfiskowane polskie odezwy, polskie plakaty i polskie ulotki wyborcze. Potem odczytuje wszystkie skargi wyborcze, jakie wpłynęły od Polaków, a w końcu donośnym głosem odczytuje nagłe wnioski i interpelacje, jakie wpłynęły do polskiego Sejmu w sprawie polskiego Brześcia.

ZBIERAJCIE SKŁADKI NA

„GWIAZDKĘ”

DLA DZIECI ROBOTNICZYCH.

WEZWANIE

ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NIE PRZEBRZMI BEZ ECHA! Wszak PRAWDA?

Ożywienie pracy organizacyjnej w Klasowych Związkach Zawodowych

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW I MĘŻÓW ZAUFANIA W CZĘSTOCHOWIE

Dnia 7-go grudnia w sali Rady Zw. Zawodowych w Częstochowie odbyła się Konferencja Związków Zawodowych. W konferencji brało udział 45 delegatów następujących związków: Włókienniczego, Chemicznego, Metalowego, Górniczego, Kolejarzy, Budowlanego, Spożywczego, Użyteczności Publicznej, Transportowców i Automobilistów, oraz przedstawiciel Komisji Centralnej Zw. Zawodowych tow. Ant. Szczerkowski.

Konferencję zagał tow. Kaźmierczak przewodniczący Rady Zw. Zaw. Do prezydium Konferencji powołano: na przewodniczącego tow. Domańskiego, na sekretarza tow. Kubisiewicza, na asesora tow. tow. Pinde i Kuźmierskiego.

Tow. Kaźmierczak zreferował stan organizacyjny Rady Zw. Zaw. oraz potrzeby organizacyjne niektórych Związków Zawodowych. Następnie przedstawiciele odnośnych organizacji zdali

krótkie sprawozdania o stanie organizacyjnym swoich Związków i o ich potrzebach.

Ze sprawozdań tych wynika, że w szczególności małe Związki nie są należycie obsługiwane i na skutek tego wiele spraw nie jest należycie załatwionych. Również z tych sprawozdań wynika, że w niektórych zawodach i gałęziach przemysłu, przemysłowcy stale pogarszają warunki pracy i płacy oraz stosują represję przeciwko zorganizowanym robotnikom.

Uchwalono jednogłośnie aby Egzekutywa Rady Zw. Zaw. i Zarządy odnośnych Związków omówiły i opracowały projekt pokrycia kosztów utrzymania sekretarza Rady, któryby jednocześnie obsługiwał te Związki, które nie mają stałych funkcjonariuszy.

Następnie tow. Szczerkowski wygłosił referat o sytuacji gospodarczej i o położeniu robotników oraz o najbliższych zadaniach Związków.

Po krótkiej dyskusji przyjęto następującą rezolucję:

„Konferencja Zarządów Oddziałów i Mężów Zaufania w Częstochowie, zebrana w dniu 7.XII 1930 r. stwierdza, że wobec „zwycięstwa” reakcji w wyborach i groźby odebrania robotnikom ich zdobyczy, najpotężniejszą ostoją klasy robotniczej są jej organizacje i w pierwszym rzędzie klasowy ruch zawodowy.

Konferencja wzywa wszystkie zrzeszone oddziały, członków Zarządów, Mężów Zaufania Związków na fabrykach oraz wszystkich zrzeszonych członków — do podjęcia wyjątkowej akcji organizacyjnej pod hasłami:

WSZYSCY DO PRACY ORGANIZACYJNEJ!

WSZYSCY DO ORGANIZACJI PRZEZ ORGANIZACJĘ DO WALKI I ZWYCIĘSTWA!

Konferencję zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH KROŚNIENSKIEGO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

Dnia 7 grudnia odbyła się w sali Domu Robotniczego w Krośnie Okręgowa konferencja Związków Zawodowych. Na konferencję przybył z ramienia Komisji Centralnej tow. W. Topinek, sekretarz Generalny Związku Metalowców.

Konferencję zagał tow. Pilch, przewodniczący tow. Piotr Tebich i Aleksander Bęben — referat o sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju wygłosił tow. Topinek. Sprawy organizacyjne i lo

kalne referował tow. Pilch.

Po obszerniej dyskusji, w której zabierali głos delegaci: Gajewski (Glinik), Bartus, Kopacz, Lichoń (Potok), Stasiak (Sanok), Michna (Iwnicz), Biłski (Ropienka), Jężyk (Brzezówka) — jednomyślnie uchwalono rezolucję o takiej samej treści, jak podana powyżej.

Poza omówiono szereg spraw organizacyjnych, oraz ustalono wytyczne

w dalszej pracy zawodowej.

Poprzednio odbyły się już następujące konferencje: w Krakowie (z ramienia Komisji Centralnej brał udział pos. tow. Z. Żuławski); we Lwowie (tow. A. Kuryłowicz); w Olkuszu (tow. J. Kwapiński); w Chrzanowie (tow. Z. Żuławski); w Ostrowie (tow. J. Kwapiński); w Białymstoku (tow. A. Wąsik); w Wilnie (tow. A. Wąsik).

Twarze szlachetnych przedstawicieli stu krajów i stu narodów od A do Z w alfabetycznym porządku to błędna to pokrywają się szkarłatem rumieńca. Wszyscy z pogardą spoglądają na delegata Niemiec i naraz jeden wielki krzyk rozlega się w sali.

— Pieniaczel! Skarżypyty! Przy-

wilejów wam się zachciewa, mało wam jeszcze? A któryż z was był w Brześciu?

Zausłydzony Niemiec opuszcza salę. Tryumf pana Zaleskiego ewentualnie pułkownika jest niebawym. Szlachetni przedstawiciele stu krajów i stu narodów od Abisynji do

Zulusów w alfabetycznym porządku gratulują panu Zaleskiemu ewentualnie pułkownikowi, który przyjdzie po nim i ścisną mu dłoń.

Tak, proszę państwa, Niemcy przeholowali. Popelnili gafę.

O parę mandatów podnoszą wielki krzyk. Zawiodłem się na nich.

ULTIMUS.

ZAGADNIENIE ISTOTY I LIKWIDACYI BOLSZEWIZMU

KSIAŻKA KAUTSKIEGO. POLEMIKA Z DANEM

Niestrudzony tow. Karol Kautsky wydał szereg polemicznych prac przeciwko bolszewizmowi; z nich kilka przetłumaczono na język polski. Zajmuje Kautsky stanowisko bezwzględnie negatywne wobec bolszewizmu, któremu przeciwstawia zasadę demokracji, jako drogi do Socjalizmu. Wywołało to, jak wiadomo, ostre odpowiedzi bolszewików; broszura Lenina o „renegacie Kauskim” jest najbardziej znana.

Obecnie ukazała się nowa praca sędziwego marksisty p. t. „BOLSZEWIZM W SLEPEJ ULICZCE”; wydana została u Dietza w Berlinie. Ukazało się już także rosyjskie tłumaczenie (również w Berlinie) z dodatkiem obszernego artykułu tow. Dana, rosyjskiego „mieniświka” p. t. „Problemy likwidacji”. Po niemiecku znajdziemy tenże art. Dana w ostatnim zeszycie wiedeńskiego „Kampfu”. Tow. Dan nie zgadza się w kilku punktach w Kautskim. Zgruba mówiąc, Kautsky zajmuje wobec bolszewików stanowisko „rewolucyjne”, podkreślając konieczność udziału socjalistów w zbrojnej rewolucji przeciwko bolszewizmowi, zaś Dan stanowisko „reformistyczne”, akcentując możliwość i niebezpieczeństwo powstania „bonapartyzmu” w toku antybolszewickiej rewolucji i wysuwając wobec tego przejściowe zreformowanie Sowietów w duchu demokratycznym.

Książka Kautsky'ego jest bardzo ciekawa i zasługuje na uważne przestudowanie, zwłaszcza że w swej analizie uwzględniła także ostatnie zjawiska w sowieckiej gospodarce, np. „Kołchozy”,

czyli przekształcenie indywidualnych gospodarstw chłopskich na wielkie gospodarstwa wspólne, kolektywne. Jak wiadomo, zagadnienie „Kołchozów” zajmuje dziś obok „uprzemysłowienia” centralne miejsce w polityce bolszewików.

Metoda i plan książki Kautsky'ego polegają na tem, że kolejno bada on najważniejsze pomysły i prace bolszewików, jak owe „Kołchozy”, uspołecznienie fabryk, „uprzywilejowanie” stanowisko proletariatu, konstytucje socjalistyczne i t. d., wykazując równoległe, że wszystko to nie jest socjalizm, lecz reakcja, kontrrewolucja. Stąd potem zrozumieliśmy staję się cytowany już pogląd „rewolucyjny”, domagający się udziału w zbrojnym obaleniu rządów bolszewickich.

Tak np. badając masowe tworzenie „Kołchozów”, t. zn. rosyjskich kolektywnych gospodarstw rolnych, które już dzisiaj stanowią ogromny procent w gospodarce rolniej Sowietów, Kautsky przychodzi do dwóch wniosków. Po pierwsze, ta Stalinowska polityka została przeprowadzona pod przymusem, t. zn. Stalin musiał tworzyć kołchozy. Albowiem „stalinowskie” sławetne „uprzemysławianie” („industrializacja”, „pięciolatka”) polegało na wyzyskiwaniu, rujnowaniu chłopów na rzecz przemysłu. Ta polityka rujnowania chłopów (zwana nieraz walką z „kułakiem”, z bogatym chłopem) spowodowała stopniowy upadek rolnictwa. Skąd więc wziąć chleba dla miast, albo surowców, albo produktów rolnych na eksport?

W tej ciężkiej sytuacji Stalin chwycił się utopii masowego tworzenia „kołchozów”, wierząc, że wielkie gospodarstwa dadzą lepsze wyniki. Po drugie, powiada Kautsky, ta polityka tworzenia „kołchozów” jest skazana na fiasko (klapę). Nasz autor podkreśla to bardzo silnie. Sprawa nie stoi tak, że „kołchozy” prawdopodobnie się nie udadzą, lecz tak, że napewno skończą się „klapą”. Albowiem wyższość wielkiej gospodarki rolnej wobec małej nie jest bezwzględna. Tu Kautsky wraca do znanej swej starej polemiki z Dawidem i innymi zwolennikami gospodarki drobnej. Wielka gospodarka na roli ma tylko wówczas wyższość nad małą, gdy rozporządza lepszymi maszynami, większą wiedzą, kulturalnymi pracownikami i t. d. W rosyjskich stosunkach tych warunków niema i być nie może. Wszystkie te utopie z „kołchozami” runą; pod przymusem i terorem takich rzeczy się nie zrobi.

Analizując poszczególne fakty w gospodarce i polityce bolszewików i wykazując ich reakcyjność, Kautsky z siłą podkreśla moralne fatalne następstwa zrobienia z proletariatu jakiejś kasty „uprzywilejowanej”, rządzącej innymi klasami i posiadającej szczególne prawa. Jest to nie Socjalizm, lecz demoralizacja proletariatu, przygotowywana w konsekwencji porażki tegoż proletariatu.

— „Państwo sowieckie, pisze Kautsky na str. 71 ros. wydania, przeprowadziło społeczne podniesienie proletariatu w ten sposób, że utworzyło pod nim warstwę parjasów, czyli helotów. W miastach ta warstwa bynajmniej nie jest mała. Ale obecnie ta warstwa staje się liczną także na wsi — od tej chwili gdy tam zaczęto „likwidować kułaków”.

Cóż zyskał proletariatu? Istotnie, wobec innych warstw stał się warstwą panującą, ale nie w ten sposób, że podniósł się szybciej, niż podniosły się inne warstwy, lecz w ten, że inne warstwy spadły jeszcze bardziej, niż on. W rezultacie najemny proletariatu stał się w Rosji swego rodzaju „dworziąństwem”, czyli szlachtą, drobną szlachtą. Ale we wszystkich feudalnych państwach ponad drobną szlachtą stoi wielka. A tą wielką jest partja komunistyczna, stanowiąca 1% całej ludności. Ita „wielka” szlachta panuje nad wszystkimi. Starannie strzeże swych przywilejów, starannie odgradza się od „niższych” warstw za pomocą różnych „czystek”. A ponad partją jeszcze wyżej w hierarchii stoją szczyty organizacyjne i sam Stalin... Każde stanowisko w państwie zależy od decyzji tych „szczytów”.

Cóż więc zyskał proletariatu, niby to „uprzywilejowany”, a w rzeczywistości poddany hierarchii i bezgranicznej samowoli? Kautsky konkluduje (st. 74):

„Ze wszystkich smutnych objawów życia Rosji sowieckiej ta bezgraniczna samowola staje się objawem najokropniejszym, najbardziej degradującym (demoralizującym) całą ludność... Proletariat traci swój majestat moralny, staje się egoistycznym, okrutnym i ordynarnym, jeśli z bojownika za oswobodzenie ludzkości staje się panem nad innymi, obrońcą własnych przywilejów”.

Tak bada Kautsky obecny stan Bolszewii, przychodząc wszędzie do wniosków, że bolszewizm stał się czynnikiem reakcyjnym. Nigdzie, powiada autor, nie widać, by bolszewizm posunął sprawę rewolucji dalej niż, to dała marcową rewolucję 1917 roku przed przewrotem bolszewickim. W ten sposób bolszewicy stali się czynnikiem kontrrewolucyj-

JULJUSZ WIRSKI.

Film

Dreptały ulicami ludzkie auto
Latały puste słowa — manek

Uśmiechy drżały sztucznie, ot

Apatji, dział się zwykły, kory

Od ósmej do dwunastej bez za

Poniedziałki, soboty — jak za

Niedziela łśni czerwono, zarcie

Zegary biją równo: — panowi

Na ulic zbiegu stali czujni polic
Pełzały, jak zabawki, czarne

Reklamy migotały złotem

Życie zwolna zastężyło w koszar

Nagle pękły ulice, jak rozprute

Tłum ocknął się z letargu i po

Zginęły poniedziałki, — cały ty

Samo życie mistrzowsko grało t

Warszawa, 13. XII. 30 r.

NASZA

„TRYBUNA NAUCZYCIELSKA”

W dniach najbliższych wznowi

nasz stały dodatek —

„Trybuna Nauczyciela”,

wznowimy również

„Oświatę i Kulturę”.

Zagadnienia oświatowe i szk

stają się teraz w Polsce wyjątko

wręcz

pałace,

zwłaszcza wobec faktu, że rządy

„sanacyjne” przeznaczają w budże-

cie na r. 1931 — 1932

zaledwie jeden milion złotych

na budowę szkół, co prowadzi szkoł-

nictwo polskie, przedewszystkiem

poszczególne, prostą drogą do kata-

strofy.

JUŻ SIĘ UKAZAŁ

KALENDARZYK MŁODEGO ROBOTNIKA NA 1931 ROK

wydawnictwo Komitetu Centralnego

Organizacji Młodzieży T. U. R.

Jedyny Kalendarzyk Robotniczy.

Cena egz. 60 groszy.

Przy zamówieniach ponad 10 sztuk

rabat. Nabywać można w Sekretarjat

Kom. Centr. Org. Mł. T. U. R. Ware

ka 7, i w Księgarni Robotniczej, Ware

ka 9.

Kalendarzyk Młodego Robotnika w

nien się znaleźć w ręku każdego socj-

listy.

Kazimierz Czapliński.

**ARTYKUŁY
ANDRZEJA STRUGA**

Wszystkie wielkie pisma socjalistyczne i demokratyczne Europy Zachodniej i Środkowej wydrukowały artykuły tow. Struga w sprawie Brześcia, stwierdzając zarazem fakt konfiskaty w Warszawie artykułu jednego z najznakomitszych pisarzy polskich. Drukowały artykuł również niektóre pisma konserwatywne.

**PO UCHWALENIU
PRZEZ KOMISJĘ REGULAMINOWĄ
SEJMU ZMIANY REGULAMINU
OBRAD SEJMOWYCH**

Komisja regulaminowa Sejmu uchwaliła, jak donieśliśmy wczoraj, większością B. B. zmianę regulaminu obrad sejmowych. Wśród zmian jest także przepis, że marszałek i wice-marszałkowie nie mają pobierać diet po rozwiązaniu Sejmu. Nie wchodzimy w tej chwili w samą treść sprawy; stwierdzamy tylko że skoro B. B. uchwalił tę zmianę, uważając ją właśnie za zmianę przepisu, obowiązującego poprzednio, — znał tym samym akt niewypłacenia diet marszałkowi i wice-marszałkowi Sejmowi trzeciego za akt bezprawia.

Stwierdzamy!

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

„ILJADA” I „ODYSSEA” ZA 147 FUNTÓW SZTERLINGÓW.

Na licytacji publicznej biblioteki po zmarłym lordzie Birkenhead w Londynie wzbudziły ogólne zainteresowanie zbieracze rzadki egzemplarz francuskiego wydania „Iljady” i „Odyssei”, które były ongiś własnością Madame de Pompadour. Sprzedano je za sumę 147 funtów (około 6.000 złotych).

TRZĘSIENIE ZIEMI.

W okęgach Erzindian i Kemac potworzyły się wczoraj lekkie wstrząsy podziemne. Mieszkańcy w panice chronią się na pobliskich polach. Ofiar w ludziach nie było.

STRAJK LEKARZY.

200 lekarzy hawańskich postanowiło rozpocząć strajk w razie, gdyby rząd wykonał swą groźbę aresztowania profesorów uniwersytetu, którzy udzielili poparcia studentom stojącym na czele ostatnich manifestacji.

DALSZE AFERY P. HANAU.

Przeciwko znanej pani Hanau złożono nową skargę o sprzeniewierzenie kilku milionów franków. Sędzia śledczy zarządził rewizję w mieszkaniu prywatnym, oraz lokalu biurowym p. Hanau i przeprowadził ekspertyzę ksiąg. Fakt ten stanowi nowy zwrot w procesie p. Hanau, który dotychczas miał przebieg zadawalniający.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. Z. FAJNCYN

Leszno 36.

Specjalista chorób wenerycznych płciowych i skórnych. Analizy krwi w rzym. 9 r. — 9 w.

Dr. med. H. LEWIN

Niecała 12

Specjalista chorób wenerycznych, niemocy płciowej i skórnych, analizy. Przyjmuje od 9 do 12 i od 3 do 9 w. Niedziela 9—2. Panie 6—7.

Dr. Jan Ałapin

Królewska 31 b. Ordynator

Klin. Uniwers. w Szpitalu Ś. Go Lazarsza. Choroby weneryczne. Analizy krwi, płciowe, skórne, Roentgenoterapia Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz.

LECZNICE

Chmielna 26	Chłodna 24
wewnętrzne	10—3 i 4—8
dzieci	11—1 i 2—7
ucha, gardła i nosa	11—2 i 6—7
weneryczne skórne	cały dzień
oczu	1—3 i 4—8
nerwowe	1—2 i 7—8
kobiect i akuszer.	11—2 i 3—8
chirurgiczne	11—2 i 4—7

ANALIZY. KWARCÓWKI. ROENTGEN.
WIZYTA 4 zł.

Pierwsze słowo i pierwsza myśl

„Skorośmy się tu zebrali, jako przedstawiciele narodu, niechaj pierwsze nasze słowo, pierwsza myśl wolna będzie poświęcona tym, którzy cierpią w więzieniach za swe przekonania. Wszyscy oni winni się znaleźć bezwzględnie na wolności”.

Słowa te wygłosił przed 25 laty, przywódca ruchu konstytucyjno-demokratycznego w Rosji, znany działacz samorządu ziemskiego Petruniewicz. Petruniewicz był jednym z historycznej trójki działaczy społecznych (Szypow, Lwow, Petruniewicz), którzy jesienią 1904 roku przedstawili carowi Mikołajowi konieczność położenia kresu rządowi absolutnym i samowoli biurokracji cywilnej i wojskowej, oraz nadania konstytucji, opartej na zasadach przewagi władzy ustawodawczej (parlament) nad władzą wykonawczą (Rząd).

Parlament rosyjski przyjął z entuzjazmem słowa Petruniewicza i uchwalił niemal jednomyślnie jego żądanie.

Na dwa dni zaś przed pierwszym posiedzeniem parlamentu został zwolniony z więzienia wybrany na posła prof. Grodeskuł, więziony za swe przekonania liberalne, którym dawał wyraz czynem i słowem. Rządowi carskiemu ani na chwilę nie powstało w głowie, żeby poseł, wy-

brany przez ludność, mógł być pozbawiony prawa sprawowania mandatu.

Wniosek Petruniewicza dotyczył zatem nie uwięzionych posłów, lecz wszystkich, aresztowanych za przeciwdziałanie samowoli biurokratycznej. Tamto uchodziło za zrozumiałe samo przez się.

Tak było niegdyś — a dzisiaj. Comparaison n'est pas raison (porównanie nie jest dowodem) — to pewne. Ale w danym wypadku porównanie narzuca się z nieubłaganą koniecznością.

Jakże często lubimy przeciwstawiać z dumą naszą kulturę zachodnią kulturze Wschodu, Rosji Iwanów Groźnych i katów w stylu Maluty, Rosji Piotra i Katarzyny, Rosji „opryczników” i III oddziału przeciwstawiamy naszą zasadę „neminem captivabimus nisi jure victum”, naszą tolerancję, nasze zamiłowanie wolności, nasze poczucie prawa, oparte na rzymskich wzorach.

I oto znaleźliśmy się w tyle po za wschodem. Przestaliśmy wierzyć wiodczym w wartość najwyższych ideałów ludzkości. Patrzymy spokojnie, jak siła triumfuje nad prawem.

Pierwsze słowo, pierwsza myśl wybranych (mniejsza o to, w jaki sposób) przedstawiciele narodu nie szybuje ku szlakom wolności ciała

i wolności ducha. Idzie ona w przeciwnym kierunku — chodzi o skrupowanie słowa na tej jedynej trybunie, która nie ulegała dotychczas prawom konfiskaty.

Wśród większości, opracowującej regulaminy kagańcowe i spokojnie przyzwalającej na więzienie wybrańców narodu, znajduje się niejeden z tych, którym przecież w młodości chmurnej przyswiecały ideały, w obronie których lała się krew ludów europejskich przez 150 lat prawie.

Różne są koleje ludzkie. Zajączek, nawet osławiony Różniecki byli niegdyś radykałami i gorącymi czcicielami hasła wielkiej rewolucji francuskiej. Później poszli za głosem karjery i podeptali ideały młodości. Ze poszli w służbę obcych, cóż za różnica? Czy myślicie, że nie więcej boli ucisk i gwałt z ręki swoich, że nie pozostawia głębszej, wiecznej jęczącej rany?

Są zwycięzcami. Czy na długo, czas to pokaże. Dziś są nimi. Rozporządzają większością — mogą w tym Sejmie czynić, co zechcą.

W tem zwycięstwie „pyrusowem” branie odpowiedzialności za trzymanie w więzieniu posłów z przeciwniej listy nie przysporzy im wawrzynów.

J. Krzesławski.

**Energiczny ruch organizacyjny
W KLASOWYCH ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH**

Dzisiaj odbędą się Konferencje Zarządów Oddziałów i Meżów Zaufania klasowych związków zawodowych w miejscowościach następujących:

w Katowicach, w Bydgoszczy, we Włocławku, w Bielsku, w Łodzi, w Kutnie, w Lublinie, w Poznaniu, w Piotrkowie. Z ramienia Komisji Centralnej wyjeżdżają na te Konferencje tow. tow. Jan Kwapiński, Zygmunt Żuławski, Jan

Stańczyk, Antoni Szczerkowski, Kowalski, Szczucki, Antoni Zdanowski, Wilhelm Topinek, Antoni Wąsik. Klasowy ruch zawodowy rozpoczął okres intensywnej pracy organizacyjnej.

**Ruch rewolucyjny w Hiszpanji
PADŁO HASŁO: „NIECH ŻYJE REPUBLIKA”**

ZBUNTOWANY GARNIZON OPANOWAŁ MIASTO

PARYŻ, 13 grudnia. (ATE). Potwierdzają się wiadomości o wybuchu zbrojnego powstania wśród załogi fortu hiszpańskiego Jaca, położonego w Pirenejach w prowincji Merca. Garnizon liczył 1.500 ludzi. Po opanowaniu miasta część zbuntowanych wojsk wyruszyła do Huesca. Krąży pogłoski, że gubernator wojskowy Huesca, gen. Las Heras, który

wraz z adiutantem udał się do Jaca został wzięty do niewoli przez powstańców i zmuszony do objęcia kierownictwa ruchu.

Uwięziono również miejscowego biskupa.

W pobliżu Huesca powstańcy stoczyli bitwę z wojskami rządowymi.

Po obu stronach są ranni. Wobec gro-

zy położenia rząd ściga posiłki. Według pogłosek w ruchu powstańcym bierze udział słynny lotnik mjr. Franco, który niedawno zbiegł z aresztu. Z powodu ostrej cenzury wiadomości o powstaniu są bardzo skąpe. Jednakże miarodajne koła zapatrują się na wytworzoną sytuację bardzo pesymistycznie.

PRZERWANA KOMUNIKACJA. MOŻLIWOŚĆ ROZSZERZENIA SIĘ POWSTANIA

Donoszą z Hendaye, że połączenia telefoniczne i kolejowe pomiędzy Jaca a Saragossą zostały przerwane. Zachodzi obawa rozszerzenia się powstania na in-

ne garnizony. Republikanie liczą na wybuch strajku powszechnego w całej Hiszpanji, który ma nastąpić jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego. W ten sposób

ruch powstańczy przekształcił się w prawdziwą rewolucję.

Szereg przywódców lewicowych zniknęło w tajemniczy sposób z Madrytu.

EMIGRANCY WRACAJĄ DO KRAJU

Według otrzymanych tu doniesień powstanie w Jaca posiada daleko poważniejszy charakter, aniżeli można się było tego spodziewać.

Celem stłumienia ruchawki wysłano posiłki z szeregu miast, nie wyłączając Madrytu.

Jeden z pułków piechoty miał przejść

na stronę powstańców. Krąży pogłoski, że wielu republikanów hiszpańskich przebywających stale we Francji, przekroczyło granicę, udając się do Jaca.

CO MÓWI „OFICJALNY” KOMUNIKAT ?

W czasie posiedzenia gabinetu minister finansów stwierdził, że garnizon w Jaca, złożony z 200 osób, zbuntował się. Do miejscowości tej wysłano kilka oddziałów. Zamieszki w Jaca wydają się zupełnie odosobnione, buntownicy nie

prowadzą żadnej agitacji na prowincji. Ze względu na zajścia w Jaca i konflikt o charakterze syndykalistycznym rząd ponownie ustanowił cenzurę.

PAT. Havas podaje: W nocy zostało zwołane posiedzenie rządu, po którym

wydano notę, określającą wypadki w Jaca jako bunt czysto lokalny. Wszelkie odpowiednie zarządzenia zostały wydane. W całym kraju panuje spokój. Wypadkom w Jaca nie należy przypisywać zbyt wielkiego znaczenia.

**DYMISJA AMBASADORA
SKRZYŃSKIEGO
NIE ZOSTAŁA POSTANOWIONA**

PAT. donosi: W ostatnich dniach pojawiły się w niektórych organach prasy wiadomości, jakoby postanowiona została dymisja ambasadora R. P. przy Watykanie p. Wiadysława Skrzyńskiego.

Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomości powyższe są pozbawione wszelkich podstaw.

**BOJKOTUJCIE
WYROBY
WEDLA**

PRZEGLĄD PRASY

BRZEŚĆ.

„Express P-ranny” nareszcie przemówił językiem nieco... zrozumialszym dla ogółu. Pisze on:

„Stanowisko nasze do możliwych nadużyć władzy, popełnianych przez pewne jednostki, sprawujące funkcje państwowe, wypowiedzieliśmy jasno w niedziele ubiegłą. Potwierdzamy ją i teraz w całej rozciągłości: każdy stwierdzony fakt nadużycia musi spotkać się bezwzględnie pojęciem, a winny musi być ukarany z całą stanowczością prawa.

Jeżeli więc stronnictwo „Narodowe” twierdzi w swym wniosku, że więźniów w Brześciu bito, katowano, głodzono, ponieważ, to straszne to oskarżenie będzie dla nas posiadało siłę faktu tylko wtedy, jeżeli przytoczone będą konkretne wypadki, w których te nadużycia miały miejsce, z wymienieniem nazwisk winnych i świadków, choćby tymi świadkami były same domniemane ofiary.

Bo w tem, wszystkim jest jedna rzecz niesłychanie charakterystyczna i zastanawiająca: o znecaniu się nad więźniami brzeskimi mówią i piszą wyłącznie ich przyjaciele polityczni, oni sami zaś milczą uporczywie. Ci przyjaciele powołują się wprawdzie na świadectwa b. więźniów, ale nikomu — przynajmniej z poza koła zaufanych — nie udało się jeszcze usłyszeć oskarżenia z ust osób bezpośrednio zainteresowanych.

...Reasumujemy: jeśli były nadużycia — skarżcie głośno i jawnie, a winni będą niewątpliwie ukarani; ale nie operujcie rozpowszechnianiem plotek, bo tem wyrządzacie największą krzywdę państwu”.

Na to odpowiada „A.B.C.”:

„Wobec takiego stanowiska, zajętego przez pismo rządowe, nadmienić trzeba, że jeszcze nie wszyscy więźniowie brzescy znajdują się na wolności. Zarzuty ogólne, zawarte we wniosku Klubu Narodowego, a dotyczące „bitcia, katowania, głodzenia i poniewierania” więźniów brzeskich, jak nam wiadomo, oparte zostały na zeznaniach szeregu zwolnionych więźniów, którzy zresztą każdej chwili gotowi są do złożenia zeznań szcze,ółowych. O ile dotychczas nie zostały one w formie szczegółowej podane do publicznej wiadomości, to tylko dlatego, że ze względu na dalsze przetrzymywanie w więzieniu kilku więźniów, nie istniała dotychczas możliwość przedstawienia całokształtu sprawy, a mianowicie faktów, odnoszących się i do tamtych więźniów. Wierny iż więźniowie brzescy noszą się z zamiarem wystąpienia wspólnego, opartego na zeznaniach wszystkich więźniów, ustalających niewątpliwie całokształt stosunków w Brześciu”.

Od siebie dodamy, że żądanie sanacyjnego pisma pod adresem więźniów brzeskich, by „skarżyli głośno i jawnie” traci obłudą, skoro cenzura konfiskuje każde „głośne i jawne” oskarżenie, pojawiające się w prasie opozycyjnej, a w Małopolsce cenzura skonfiskowała nawet wniosek Str. Nar. w sprawie Brześcia.

CURIOSA.

„Gazeta Polska” a wraz z nią „Polska Zbrojna” piszą znowu o konieczności... zmiany konstytucji, jako naczelnem zadaniu Sejmu.

Od 4½ lat powtarza się już ta komedia, minie jeszcze 4 lata i to „naczelnie zadanie” pozostanie.. zadaniem.

W „Przedświcie” p. Downarowicz w drugim z kolei artykule, poświęconym klęsce wyborczej B. B. S., wywodzi, że bebesowcy, mając do wyboru między 1-ką i 2-ka, a traktując wybory jako plebiscyt co do osoby Piłsudskiego, głosowali na 1-kę. Jeśli istotnie tak było, to w jakim świetle przedstawia się „socjalizm” B. B. S. P. Downarowicz potwierdza w ten sposób, że B. B. S. jest ognikiem B. B., że nie ma racji bytu, jako partja samodzielna. Potwierdza to, cośmy zawsze mówili o B. B. S.

W tym samym numerze „Przedświtu” mamy odezwę do robotników, by... zjednoczyli ruch zawodowy w bebesowskich związkach. Im większe rozbięcie, tem większe zjednoczenie — oto logika tych panów.

Przy licznych dolegliwościach kobiecych, naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” sprawia znakomitą ulgę. Zadać w aptekach i drogeriach.

MAGGIego
kostki
buljonowe
niedoścignione
co do gatunku i
dobrego smaku

**NIETYLKO PIWA ALE
I WÓDKI NASZE SĄ
DOSKONAŁE**

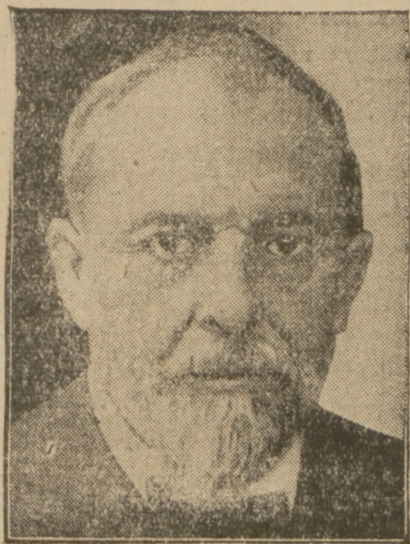
**S.P. AKC
HABERBUSCH i SCHIELE**

Przesunięcie na lewo we Francji

GABINET STEEGA WE FRANCJI

Paryż, 13 grudnia. (ATE.). Przesilenie gabinetowe rozwiązane. Nowy gabinet pod przewodnictwem Steega sformowany w ciągu dzisiejszej nocy, składa się z 18 ministrów i 12 podsekretarzy stanu. Premier Steeg, który, jak wiadomo, sprawował swego czasu urząd general-gubernatora Algieru i rezydenta generalnego w Maroku, objął poza prezura gabinetu tekę ministerjum kolonii.

W skład rządu wchodzi 6-ciu ministrów radykałów, w tej liczbie przywódca stronnictwa Daladier, który przyjął tekę ministra robót publicznych i senator Sarraut, jako minister marynarki wojennej. Ministrem spraw zagranicznych pozostaje nadal Briand, zaś ministrem lotnictwa jest mianowany były premier Painleve. Teke ministra handlu przypadła Louchetowi, który już kilkakrotnie sprawował ten urząd. Były premier



NOWY PREMIER FRANCUSKI
SENATOR STEEG

sen. Barthou został ministrem wojny; Leygues — ministrem spraw wewnętrznych; Cheron — m.in. sprawiedliwości; Germain Martin — min. finansów; Maurycy Palmade — objął min. budżetu (jest to jeden z czterech parlamentarzystów, którzy byli w Warszawie w czasie wyborów. Red.); Georges Bonnet — min. poczt i telegrafów; Queille — zdrowie publiczne; Chautemps — oświata publiczną; Boret — rolnictwa; Danielou — marynarkę handlową; Grinde — pracę; Thoumyre — emerytury. Premier Steeg przedstawi swoich współpracowników prezydentowi Doumergue'owi dziś o 10-ej rano, zaś we wtorek nastąpi odczytanie deklaracji programowych rządu w Izbie i Senacie.

Gabinet Steega opiera się na tej samej większości, która popierała Tardieu, jednakże znacznie rozszerzonej na lewo.

WYJAZD J. PIŁSUDSKIEGO NA MADERĘ

Wiedeń, 12.XII. (A. T. E.). Agencja telegraficzna „Telegraphen Compagnie” donosi z Madrytu: Hiszpańskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza, że marszałek Piłsudski udaje się na wy-

spę portugalską Maderę na wypocznik. 19-b. m. marszałek Piłsudski przybędzie na stację Irun (pogranicze hiszpańsko-francuskie), skąd uda się niezwłocznie do Lizbony.

JUBILEUSZ 30 LETNIEJ DZIAŁALNOŚCI ZAWODOWO-SPOŁECZNEJ

TOW. JANA SZALAŚNEGO

W niedzielę, dn. 14 grudnia, o godz. 4-ej po poł. odbędzie się w sali Z. Z. K. w Stanisławowie uroczysty obchód dla uczczenia 30-letniej działalności zawodowo - społecznej tow. Jana Szalaśnego. Na obchód złożą się: uroczysta akademja i wspólne zebranie towarzyskie.

Tow. Jan Szalaśny, urodzony i wychowany w proletariackiej rodzinie, już w samym zaraniu swej młodości zmuszony był szukać pracy.

Jako młodzieniec, wyjechał do Wiednia, następnie zaś — do Krakowa i Lwowa, tużając się po świecie u rozmaitych majstrów i cechmistrzów. Ukończywszy naukę blacharstwa, otrzymał „dyplom” czeladnika, następnie zaś uzyskał przyjęcie na kolej w warsztatach w Nowym Sączu, gdzie niezwłocznie przystąpił do tworzenia związków zawodowych i partii.

Jako „niewygodny” dla cesarskiej władzy, przeniesiony został w roku 1902 do warsztatów kolejowych w Stanisławowie — i znowu rozwinął szeroką działalność organizacyjną, narażając się na szykany i prześladowania.

Z chwilą rozpadnięcia się monarchji austriackiej, powołany na członka Polskiego Komitetu Powiatowego, kilkakrotnie przekradła się przez linie boju. Po powstaniu państwa polskiego, krótki czas pozostaje w Wydziale Wykonawczym ZKK. w Warszawie, skąd wraca ponownie do pracy zawodowej w Stanisławowie. W roku 1919 dostaje się dla odmiany, z kilku innymi towarzyszami, do polskiego więzienia za rzekomy opór władzy i nakłaniania do strajku kolejarzy. Następnie obejmuje z powrotem kierownictwo ruchu kolejarskiego i tworzy Radę klasowych związków zawodowych obejmując jej przewodnictwo. Prócz tego, działa w

ruchu kulturalnym, będąc jednym z założycieli Oddziału T. U. R-a.

W czasie wyborów do Senatu w roku 1928 kandyduje w 53 Okręgu na II miejscu do Senatu, a w wyborach w roku 1930, proletarijat województwa stanisławowskiego umieszcza go, jako czołowego kandydata „Centrolewu”, do Senatu.

Ten zaszczytny dowód okupił tow. Szalaśny sześciotygodniową rozłąką z rodziną, zostawszy „służbowo” delegowany do Zagórza, akurat na cały czas kampanii wyborczej.

Trzydzięci długich lat mija dziś od chwili, w której rozpoczął swoją ofarną pracę, niezmiernym agitator tow. Szalaśny.

Redakcja „Robotnika” ze swej strony składa tow. SZALAŚNEMU w dniu jubileuszu gorące życzenia.

Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY

Belgia 124.66, Holandia 359.33, Kopenhaga 238.66, Londyn 43.33, Nowy Jork 8.914, Paryż 35.06, Praga 26.46 i pół, Szwajcaria 173.11, Sztokholm 239.45, Włochy 46.73, Wiedeń 125.57.

Obroty b. małe. Tendencja słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8.89 i pół.

STAN POGODY

POCHMURNO, LEKKI MRÓZ.

Dziś: Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Na południu i zachodzie Polski pochmurno z zanikającymi opadami śnieżnymi, lekki mróz; na wschodzie i północy kraju zachmurzenie umiarkowane, lub niewielkie, umiarkowany mróz (do -15°). Na wschodzie słabnące wiatry z kierunków wschodnich, na zachodzie — nieco silniejsze.

C. K. W.

Posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. odbędzie się w środę, dn. 17 grudnia.

Sekretarjat Generalny.

Regulamin w Senacie

Onegdaj również odbyło się pierwsze posiedzenie senackiej Komisji Regulaminowej. Obrady otworzył w zastępstwie nieobecnego marszałka Senatu p. wicemarszałek Bogucki. Na przewodniczącego komisji, który sprawować będzie te funkcje tymczasowo, wybrano sen. Kamienieckiego, oczywiście z BB., na sekretarza sen. Lempkego także z B. B.

Następnie komisja przeprowadziła szczegółową debatę nad projektem zmiany regulaminu obrad Senatu, zgłoszonym przez klub BB. Większość poprawek w głosowaniu uchwalono jedomyślnie, inne większością głosów. Komisja przyjęła cały projekt zmiany regulaminu przedstawiony przez klub BB. Bo jakże inaczej?

REFORMACKIE pigułka z marką **Zakonnik**
znane od 1602 roku.
Reguluje żołądek, chroni od reumatyzmu, cierpieli wątroby, nadmiernej otyłości, artrytyzmu, ścierza krwi do głowy, szmerzącej hemoroidy, czyszcza krew i przy skłonnościach do obstrukcji na tygodniowym tygodniu przeczyszczeniowym. Użyte 1 do 2 pigulek na noc.
Cena pud. 21. 1.35 wrobny apteki
Karczewski-Tuszyński,
Warszawa, Trębacka 4.
Zadać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”

Kasa Chorych m. Warszawy

poszukuje do wynajęcia 4 lokale, od czterech do pięciu pokoiów każdy, w dzielnicach niżej wymienionych:

Jeden lokal w okolicach WIERZBNO — HENRYKÓW.

Jeden lokal w okolicach ul. BELWEDERSKIEJ — SIELCE.

Jeden lokal w okolicach ul. WŁOCHOWSKIEJ lub przyległych na Ochocze.

Jeden lokal na ŻOLIBORZU.

Dokładne oferty z rzekiem, rozkładem pokoi, kierować pod adresem Wydziału Gospodarczy Kasy Chorych — ul. Polna 30.

Wiadomości z całego kraju

KATOWICE

ZAPOWIEDŹ REDUKCJI W KOPALNIACH I HUTACH GÓRNOŚLĄSKICH

„Gazeta Robotnicza” donosi: W roku bieżącym nie otrzymają 13-tej pensji urzędnicy, zatrudnieni w przemyśle górnośląskim. 13-ta pensja w tym przemyśle była od szeregu lat normalnie na gwiazdkę wypłacana, Obecnie przemysłowcy tłumaczą się cięż-

kiem przesileniem gospodarczym i brakiem zamówień.

Równocześnie przemysłowcy górnośląscy zapowiadają po Nowym Roku nowe wielkie redukcje na kopalniach i hutach górnośląskich.

SZCZAKOWA

I TU REDUKCJE... REDUKCJE...

Jak tylko skończyły się wybory, robotnicy poczuli na swojej skórze skutki „zwycięstwa” jedyńki i tego „rozkwiću gospodarczego”, do którego doprowadziły jej 4-letnie rządy. W okresie kampanii wyborczej przedsiębiorcy wstrzymywali trochę tempo redukcji, aby zachęcić ludzi do głosowania na jedyńkę, — ale gdy wybory się skończyły, redukcje się zaczęły na szeroką skalę.

Z dniem 29 listopada Cementownia wymówiła pracę 728 robotnikom, a Huta szklana — 115. Tak więc 843 rodzin robotniczych znajduje się na bruku właśnie na okres zimowy. Znaczący należy, że robotnicy Cementowni

od dłuższego czasu pracowali już tylko po 3 dni w tygodniu i są pieniądze zupełnie wyczerpani. To samo jest z robotnikami Huty szklanej, których większość została dopiero z końcem października przyjęta do pracy. Co gorsza, ci nieszczęśliwi, którzy nie przepracowali jeszcze pełnego miesiąca, po przyjęciu na nowo do pracy nie mają prawa do zasiłku z funduszu bezrobocia, a są to przeważnie ludzie obciążeni rodziną.

Potworną jest rzeczą, aby w miejscowości, która, jak Szczakowa, liczy naprawdę 5.000 mieszkańców, było ponad 1.000 bezrobotnych, co, po doliczeniu rodzin, oznacza, że ogromna większość ludności dotknięta jest bezrobociem.

ŁÓDŹ

INTERWENCJA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROB. PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W SPRAWIE „REDUKCJI ŚWIĄTECZNYCH” W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

W dniu 11 b. m. przybył do Okręgowego Inspektora Pracy tow. Walczak i złożył, imieniem Związku Zawodowego Rob. Przem. Włókienniczego, ostry protest przeciwko bezpodstawnemu zamknięciu fabryk włókienniczych na okres trzech tygodni t. j. od 18 b. m. do 7 stycznia 1931 r. Tow. Walczak zażądał energicznej interwencji, celem niedopuszczenia do pozbawienia tysięcy robotników pracy i zarobków. Równocześnie wskazał na niesłychany fakt, aby przerzucano na Fundusz Bezrobocia obowiązek wypłacania zasiłków robotnikom, pozbawionym pracy przez jakiegoś widzimisię kapitalistów. Jeśli

przemysłowcy chcą świętować w swoich fabrykach trzy tygodnie, to niechaj zapłacą robotnikom za ten czas. Rząd winien zająć się tą sprawą i zmusić przemysłowców do niezamykania fabryk, ewentualnie — do zapłacenia robotnikom za czas przymusowego, a niepotrzebnego postoju.

Inspektor Pracy przyrzekł interwencją.

Przemysłowcy stale narzekają, że robotnicy otrzymują zasiłki w czasie bezrobocia, ale jeśli można coś na tym „interese” zarobić, to przemysłowcy sami uciekają się do Funduszu Bezrobocia, aby płacił zapomogi robotnikom.

ECHA ZATARGU W ŁÓDZKIEJ MANUFakturze

Tow. Walczak również interwenjował u inspektora pracy w sprawie niesłychanego postępowania administracji Włocławskiej Manufaktury (o czym donosiliśmy wczoraj) domagając się wydania bezwzględnego zakazu zmuszania robotników do pracy za żywności i różne towary, oraz pociągnięcia administracji fabrycznej do surowej odpowiedzialności za gwałcenie obowiązujących ustaw.

Jak wiadomo, na skutek tej inter-

wencji, Okręgowy inspektor pracy wywarł nacisk na administrację fabryki w tym kierunku, iż narazie praca odbywa się tam na dawnych warunkach; sprawa jednak w dalszym ciągu pozostaje niezakończona. Administracja naigrawa się z obowiązujących w Polsce ustaw i z nędzy robotniczej, proponuje... uruchomienie fabryki na 6 dni w tygodniu, o ile robotnicy zgodzą się na wypłatę 35% zarobków w gotówce, a reszty — w towarach z konsumu fabrycznego!

LWÓW

SAMOLOT ŁADUJE W POLU WSKUTEK ŚNIEŻYCY

„Lwowski Kurjer Poranny” donosi, że wczoraj o godz. 11.30 przed południem samolot pasażerski, kursujący na linii Warszawa — Lwów — Bukareszt, straciwszy orientację wskutek szalejącej śnieżycy zmuszony był lądować w

polu w pobliżu wsi Siamakowce. Samolot zarył się w ziemię, przyczem jedno skrzydło uległo złamaniu, a motor został uszkodzony. Znajdujący się w samolocie pilot i mechanik wyszli bez szwanku.

KONRAD SEIFFERT.

PŁONĄCE ŻAGWIE NAD POLSKĄ

autoryzowany przekład z niemieckiego STANISŁAWA ŁUKOMSKIEGO

Copyright by
Księgarnia Robotnicza, Warszawa

Podniosłem wysoko kołnierz płaszcza i marzłem. Byłem zaspany. Gniewało mnie to, że musiałem się tu samotnie szwendać.

Strzelano z przodu. Artylerja rosyjska obmacywała gościnnie. Uderzenia coraz to zbliżały się stopniowo. Potem postrzelano trochę szrapnelami.

Rozjaśniło się cokolwiek i ujrzałem białe obłoczki na ukos od siebie. Gdzieś daleko z przodu, błoto bryzgało w powietrze. Coś dygotało naprawo od drogi.

Słońce przedarło się przez szarżynę i mgłę. Las parował.

Nalewo odemnie przewodnik zwisał na gałęziach. Włączyłem się przy pomocy słuchawki polowej. Zgłosił się Knoblauch. Miał jeszcze połączenie z Neipeltem. Uszkodzenia drutu były jeszcze widocznie dość rzadkie. Ale jeżeli tam, z przodu, ma to trwać w dalszym ciągu, to będę miał dużo do roboty. Kabel zwi-

sał miejscami tak nisko, że musiałem go przekładać wyżej, miejscami leżał wprost w trawie, albo też w wodzie. Posuwałem się powoli naprzód. Spociałem się. Zdjąłem płaszcz. Zjadłem, nie zatrzymując się, kawałek chleba. Kolumna amunicyjna dogoniła mnie. Spotkałem oddział piechoty. Obłoczki szrapneli wiślały głęboko nad koronami drzew, niby białe grona. Zaszemrały karabiny maszynowe. Wystrzały i detonacje armatnie zagłuszały ten szmer. Ziemia drżała.

Niżej, na skraju lasu, pomiędzy rozbitymi skrzyniami i rupieciami siedział pod wielkim, szarym parasolem jakiś stary żyd. Przed nim stał kufer z olbrzymią kłódką. Stary trzymał w swych drżących, kościstych rękach jakąś grubą księgę. Czytał z niej coś skrzeczącym głosem. Wymaglowana, trupia twarz starca wyglądała złowrogo na tle białych włosów. Pejsy zwisały mu nad uszami. Na głowie miał czarną

jarmułkę. Przewodnik leżał za nim wprost na ziemi. Podszedłem, podniosłem drut i zahaczyłem go o gałąź.

Księga drżała w ręku starca mocniej, niż dotychczas. Czytał głośnie, gdy stanął za nim z tyłu. Zaciął się. Potem odwrócił się i spojrzał na mnie błędnie, bolesnie rozszerzonymi oczami.

Uśmiechnąłem się: „Dzień dobry ojcukowi!”

Nie zrozumiał mnie; trząsał się. Powtórzyłem to samo po polsku. Nic nie odpowiedział zrazu, spojrzał tylko na mnie i wyrzekł coś, czego nie rozumiał. Potem odwrócił się z powrotem, podniósł swą księgę i czytał ją dalej, stękając, skrzecząc, napotył śpiewając. Drżał przytem na całym ciele i kręcił głową.

Wyjąłem ze swego worka kawałek chleba i położyłem go na kufrze przy książce. Zbliżyłem się przytem jeszcze bardziej do starca, ten wdrygnął się, drżał jeszcze bardziej, niż dotąd, czytał jeszcze głośnie, niż dotąd. Kościste ręce wrzynały się jeszcze mocniej w księgę.

Nad nami stały szrapnele. Kilka kul przebiło szary parasol. Jedna trafiła w książkę. Żyd wypuścił ją, zatoczył się, rozwarł szeroko

ramiona, krzyknął zachrypłym głosem. Modlił się, być może. Jego wielkie, błędne oczy ślizgały się po gościńcu, jakgdyby szukając kogoś. Krzyknął naraz głośno może było to imię, poczem miotnął się wstecz wraz z głową i tułowiem, jakby nim trzęsły konwulsje. Spojrzałem również w górę. Widziałem tylko obłoczki szrapneli. Szrapnel wisił teraz nad jego głową. Zawołałem nań: „Padnij!” i wciśnąłem się za kufer. Żyd krzyknął ponownie i zatoczył się. Krew zalała mu twarz. Upadł, dowrócił się do mnie podczas upadku, leżał i już się więcej nie ruszał.

Usiłowałem otworzyć kufer. Zamek nie puszczał jednak. Stary chyba miał klucz przy sobie. Nie chciało mi się go jednak szukać, przewróciłem więc kufer i uderzyłem obcasem w drewniane dno. Ustąpiło natychmiast. W kufrze nic nie było. Rozczarowany, poszedłem dalej.

Las skończył się szybko. Przedemną, naprawo i nalewo odemnie, było otwarte pole, opuszczone okopy, porzucone schrony, zbroszone i spalone wsie, dym unosił się w górę na przedzie. Niby szare opary, unosił się nad równiną lekki dymek pożogi. Leżeli tu umarli Rosjanie i Niemcy. Żywych nie było tu widać.

ŚWIAT EKRANU



OFIARY WOJNY
scena z polskiego filmu dźwiękowego „Wiatr od morza” według powieści Żeromskiego.

NA SYBIR“ JEDZIE W ŚWIAT

Polski dźwiękowiec „na Sybir” ma być w końcu grudnia wyświetlony w New Yorku, Chicago i Detroit. Dotąd nie jest anonsowany jednak ani w Berlinie ani w Paryżu.

OSTROŻNIE Z REKLAMĄ!

Talent prawdziwy zostanie zawsze odkryty i nie potrzebuje autoreklamy. Piękna gwiazda nie zostanie pominięta napewno o ile się ukaże na ekranie... Pocóż więc tyle nieprawdopodobnych zachwytów nad sobą, poco wstawianie w świat i w siebie że się jest najszcześliwszą, najpiękniejszą i najlepszą artystką jak to uczyniła świeżo narodzona na horyzoncie kinowym gwiazdka w ostatnim numerze „Kina”. Lepiej grać i pracować nad sobą, na wywiady będzie czas, gdy się będzie czemś więcej niż debiutantką. Powinny o tem pamiętać wszystkie młode adeptki X muzy.

DŹWIĘKOWE KINO
CASINO — Nowy-Świat 50
Pocz. o g. 6, 8, 10
W sobotę i niedzielę początek o godz. 4-ej
DZIS
Wielki polski film dźwiękowy
„Janko Muzykant“
w rolach gł.:
MARJA MALICKA i WITOLD CONTI
CENY ZNIŻONE OD 1 ZŁ.

Kino Dźwięk. **COLOSSEUM** Początek o g. 4-ej
Najpopularniejszy śpiewak Broadwayu
EDDIE DOWLING
w pełnym dramacie
„Na ławie hańby“
Program uzupełnia
„Romans Sentymentalny“
W Małej Sali pocz. godz. 12
„Awantura arabska“
w roli głównej William Boyd
Dla młodzieży dozwolone.

POLA NEGRI PALACE
Wierzbowa 7 Początek o 4, 6, 8, 10
Dziś
„ROMANS KADETA“
w roli głównej
GEORGE O'BRIEN
Nad program
Wspaniałe aktualności dźwiękowe

Kino FILHARMONJA
Początek 6, 8 i 10.
Dla młodzieży dozwolone
ULUBIEC KOBIEC ADMIRAŁ BYRD
niezrównany bohater przestworzy, w wspaniałym arcydziele dźwiękowym p. t.
„Z BYRDEM DO BIEGUNA POŁUDNIOWEGO“
Nad program: Tygodnik dźwiękowy, wspaniały Jodatk Fleishera oraz orkiestra symfoniczna kina Filharmonia.

DŹWIĘKOWE KINO
„TĘCZA“
Przejazd 9 Początek 6, 8 i 10.
„PARADA MIŁOŚCI“
w roli głównej
Maurice Chevalier
Nad program dodatki rewelacyjne.
Aparatura Western Electric

PRODUKCJA POLSKA

Polska produkcja filmowa zaczyna być niezmiernie ożywiona. Po udatnych trzech premierach „Na Sybir”, „Janko Muzykant” i „Niebezpieczny Romans” zapowiedziane są premiery „Wiatru od morza” i „Serca na ulicy”. Prócz tego co tydzień niemal dowiadujemy się o nowopowstających planach.

W grudniu mają się rozpocząć zdjęcia do nowego 100% dźwiękowego polskiego p. t. „Cyganka krakowska” według scenariusza Ferdynanda Goetla.

Treść tego obrazu ma być utrzymana w tonie satyryczno-komedyjowym i ukaże stosunki krakowskie z czasów „Zielonego Balonika” prowadzonego przez Boy'a.

Reżyserować ma Lejtes, role główne odtworzą Witold Conti, bohater Janka Muzykanta i Irena Gawęcka.

Drugim filmem już „napiętym na warsztat” ma być „Shańbiona”, reżyserowana przez Waszyńskiego, w której role główne powierzone być mają małżeństwu: Malickiej i Sawanowi.

Tajemniczy tytuł „Krwawy wschód” nosi film rozpoczęty przez reż. Przybylskiego, w którym ukaże się dawno nie widziany Cybulski i nowo odkryta gwiazdka Ola Obarska.

Reżyser Buczkowski przystępuje wraz z Sewerynem Lusztigiem jako kierownikiem produkcji do nakręcania filmu o ciekawym tytule „Szyb L. 29”. W rolach głównych ukażą się w nim: Jarczyk, Gawlikowski, Marr i Baška Orwid.

Prócz wymienionych filmów w toku zdjęć jest „Orlica” nakręcana według powieści Ossendowskiego.

WYTWÓRNA METRO GOLDWYN W POSZUKIWANIU GWIAZD
Kierownik wytwórni Metro Goldwyn przybył do Europy „na polów gwiazd”. Jako główne warunki wymagane są dobre głosy i dobra dykcja.

ILE KIN ?
W Niemczech istnieje w dniu dzisiejszym 5.267 kinoteatrów.
W Rosji — 5200.
W Anglii — 4.226.
We Francji — 4.221.
We Włoszech — 2.800.
W Polsce 706.

„NIEBEZPIECZNY ROMANS“ W ANGLI
„Niebezpieczny romans” został sprzedany na Anglię.

KINO - REWJA **ZNICZ**
ŚNIADECKICH 5, TEL. 11405
Dziś i dni następnych
„POLICMAJSTER TAGIEJEW“
w rol. gł. Bogusław Samborski, Zbyszko Sawan.
NA SCENIE: **Kominarz i młynarz i Kacjo** pod kier. J. Truskowskiego z udziałem Janiny Winiarskiej, Ady Melerwilowej, H. Rydzewiczówny, B. Melerwila, J. Truskowskiego, H. Rzewuskiego.
Ceny miejsc 1 zł. 25 gr.
Pocz. o g. 5 pp., w niedzielę i święta 2 pp.

Najwytworniejsze Kino Dźwiękowe Stolicy
Majestic
Nowy-Świat 43 początek 6, ost. 10
w niedzielę i święta pocz. 4.
Najpiękniejsza arcydzieło dźwiękowej produkcji
„POD DACHAMI PARYŻA“
Wzruszający dramat, opisujący walki miłości Paryża. W rolach główn. ALBERT PREJEAN, POLA ILLERY, GASTON HODOT
Ceny biletów znizone

COLOSSEUM-NA ŁAWIE HAŃBY ROMANS SENTYMENTALNY

Zdarza się tak czasami, że widz szukający wielu wrażeń w szumnie zapowiadzanym „programie” czyli długometrowym filmie znajdzie w nim rozczarowanie — a zachwyci się krótkometrowym „nadprogramem”.

Tak się stać musi między innymi z każdym, kto pójdzie obecnie do Colosseum. Obraz byłby nawet ciekawy gdyby posiadał interesującą intrygę i dobrą reżyserję, ale przeraźliwie długie, nudne a co najważniejsza niezrozumiałe ze względów językowych djałogi angielskie są w stanie zepsuć każde dodatnie wrażenie. Poprostu trudno myśleć o fabule słyszac bez ustanku „angielski” a raczej „amerykański” chrapliwy i niezmiernie zawikłany charkot, który człowiekowi poprostu obrzydza cały obraz.

Sceny batalistyczne np. w filmie tym nagrane zostały i pod względem reżyserskim i dźwiękowym doskonale.

Nad program idzie mały film reżyserji Eisenszteina p. t. „Romans sentymentalny”, cudowny drobiazg eksperymentalny, na którym zresztą część publiczności wcale się nie poznaje. Poprostu trudno wyrazić uznanie dla reżysera, który potrafił skomponować i spreperować takie arcydzieło techniki i nastrojów. Tylko wielkiemu reżysera stać na tak subtelne ujęcie tematu i tak kapitalne wyczucie harmonji pomiędzy wrażeniami wzrokowymi a słuchowymi i taką ich niezwykłą bezpośredniość.



„KARJERA DOLLY”
to jeden z najnowszych filmów „Ufy”.

Z TEATRÓW WARSZAWSKICH



„NOC LISTOPADOWA” NA SCENIE TEATRU POLSKIEGO.
P. Burzyński w roli gen. Chłopickiego i p. Hełacińska.



„LEKKOMYŚLNA SIOSTRA” W TEATRZE MAŁYM.
Na scenie teatru Małego grana jest z wielkim powodzeniem komedia Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra”. Role główne kreują najwybitniejsi artyści tego teatru. Na naszej ilustracji Marja Przybyłko - Potocka i Mira Zimińska.



ALFRED ZEISLER I REGIE JOHANNES MEYER
ukazą się w filmie „Ufy” p. t. „Jasnowłosy słowik”.

PIRANDELLI ZACHWYCA SIĘ DŹWIĘKOWCAMI

Pirandelli, wielki dramaturg włoski oświadczył w wywiadzie z prasą, że uważa film dźwiękowy za największą sztukę naszych czasów, do której należy przyszłość.

DŹWIĘKOWCE DLA MARYNARZY

Amerykańskie ministerjum marynarki zakupiło cały szereg aparatów do wyświetlania dźwiękowców, które mają być zainstalowane na statkach wojkowych. Dźwiękowce mają urozmaicać marynarzom długie wieczory na morzu.

PALACE — DROGA DO RAJU

Znowu mamy do zanotowania z przyjemnością, że europejskie dźwiękowce robią poważną konkurencję amerykańskiej produkcji. Wyświetlana w Palace operetka filmowa p. t. „Droga do raj” (jej tytuł oryginalny brzmiał „Hultajska trójka”) należy do rzędu filmów naprawdę dobrych, albowiem posiada wszystkie zalety doskonałego filmu i świetnego dźwiękowca. Trudno poprostu określić, czy jest to lepsze jako film czy jako dźwiękowiec, i oczy mają na co pa. trzeć i pośmiać się jest z czego aż do utraty tchu, i reżyserja jest godna uznania i strona dźwiękowa zadowolni najbardziej zblazowanego amatora dźwiękowców.

Aczkolwiek film jest operetką filmową, nie jest on nią o tyle by tracił lekkość akcji i płynność intrygi jak się zwykle dzieje w operetkach dzięki zbyt częstemu i sztucznemu wprowadzeniu arji, duetów i t. d. Tutaj piosenki wypływają nie tyle ze sposobu ujęcia filmu lecz z jego treści; bohaterzy śpiewają bo ich „rozności” dobry humor i temperament. Bohaterzy tańczą, bo są młodzi, pełni sił i szukają w tańcu sportu. Wszystko jest w tym filmie proste, jasne i wesołe. Niema nic sztucznego. Wszystkie efekty są oparte na pomysłach niezmiernie prostych i dlatego są one szczególnie mile.

Obraz został doskonale synchronizowany, a że djałogi i piosenki są podane w wersji francuskiej, czyli bardziej zrozumiałe dla szerokiego ogółu niż teksty angielskie, więc widz ma i tę przyjemność, że rozumie co mówią na ekranie i nie czuje się jak na „niemieckim kazaniu”.

Nadprogram mówiony po polsku „Ufy” osnuty na tle życia zwierząt (drugi z serji „zwierzęcej”) jest efektowny dla oka, ale straszliwie nieciekawym w tekstach. Ika.

Kino „WISŁA” Tamka Nr. 34
vis a vis Cyrku
Wielki film życiowy
z **LILJANĄ GISH** p. t.
„Krwawa litera“
(CUDZOŁOŹNICA)
Na scenie występy artystów z A. Potońskim.
Początek o 4 pp. Ceny od 1 zł

„Światowid“
Marszałk. 111 p. 4ost. 10
w niedzielę i święta poranki od 12 do 4 ej.
Ceny znizone

Ramon Nowarro
w drugim swoim triumfie
WESOŁY MADRYT

TOM MIX ZNOW SIĘ UKAŻE

Tom Mix, król cowboyów ekranu, e którym głosił wersje, że schodzi z ekranu, nagrywa obecnie szereg filmów dźwiękowych.

AMERYKA I SOWIETY

Prowadzone są obecnie pertraktacje pomiędzy producentami filmowymi Ameryki a „Sowkinem”. W związku z tem szereg artystów amerykańskich studjuje język rosyjski, chcąc się dostać do nowej produkcji.

„ORLEŃ” NA EKRANIE

Jedna z francuskich wytwórni przygotowuje obecnie przeróbkę filmową „Orlecia” Rostanda.

„MARJA WIŚNIEWSKA“

Znakomity aktor Julian Krzewiński napisał wspólnie z literatem Leopoldem Brodzińskim scenariusz filmowy osnuty na tle życia artystki warszawskiej Wiśniewskiej, zamordowanej przez huzara rosyjskiego Bartnieniewa.

Dźwiękowy- **MIĘJSKI**
Kinoteatr
Długa 25 Hipotečna 8
Początek o godz. 6.30
w soboty i niedzielę o godz. 5 p. p.
Dla młodzieży dozwolony

TAJEMNICA HOTELU
komedia dźwiękowa z udziałem
Gleen Tryona i Mery Kennedy
wł. Universal. Nad program: Amazonka.

KINO **ATLANTIC**
Chmielna 33. Początek 4 6, 8, 10.15
MONUMENTALNY FILM DŹWIĘKOWY
DYNAMIT
reżyserji genialnego
Cecil B. de Mille'a

KINO- **KOMETA** Chłodna 49
TEATR Tel. 48-51
Znajoma z wagonu sypialnego
w rolach głównych: Marlena Dietrich, Edyta Edwards, Fryc Kortner i Uno Hennig.
Na scenie występy artystów: Nina Bielicz, Henio Domański, Kazimierz Chrzanowski, Stanisława Balcerakówna, Adam Daal, Konrad Ostrowski Irena Topolnicka oraz Girls baletu K. Ostrowskiego.

KINO **„JEDEN ZŁOTY“**
Karowa 18, obok hotelu Bristol,
Dziś wielki podwójny program
1. „Niewolnica Księcia Borysa”
sensacyjno-salonowy dramat w 10-u aktach
w roli gł. Billie Dove i Beau Lyon.
2. „Kto zna pannę Brown?”
tryskająca humorem farsa z królem komików
Harry Langdonem.
Za okazaniem tego kuponu kasa wyda 2 bilety prasowe za dopłatą 80 groszy od osoby.
Kupon ważny tylko do 31 grudnia oprócz niedziel i świąt.

SEANS ULGOWY
W niedzielę, dn. 14 grudnia o godz. 12-ej odbędzie się seans ulgowy w kinie „Uciecha” Złota 72, wyświetlony będzie słynny film dźwiękowy w kolorach.

„Król żebraków“
Bilety już do nabycia w Gospodzie Robotniczej, Przejazd 9, w cenie 70 i 80 groszy, w dzień przedstawienia w kasie kina.

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

W NIEDZIELE, DN. 12.XII. 1930 R.

W niedzielę, dnia 14 grudnia r. b. o godz. 12 w poł. odbędzie się w lokalu Wawerska 7, Zebranie Koła Fryzjerów.

DZIELNICA POWISŁE o godz. 11 rano w lokalu Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. wzywa wszystkich tow. tow., którzy nie zwrócili list na „Fundusz wyborczy” o zwrócenie takowych do dnia 20 grudnia b. r.

KOŁO DRUKARZY P. P. S. wzywa swych członków na zebraniu w dniu 14 b. m. o godzinie 13-jej w lokalu Wawerska 7.

Na porządku dziennym: 1) Referat polityczny; 2) Ufundowanie sztandaru Koła; 3) Nowa rejestracja członków.

Żadne inne wezwania na zebranie to, nie będą rozsyłane.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE Z BRWINOWA. Zawiadamiamy tow. członków i sympatyków P. P. S., zamieszkałych w Brwinowie, że w dniu 14.12.30 jest w niedzielę o godz. 5-jej po poł. odbędzie się zebranie organizacyjne w mieszkaniu tow. Robacka Jana, ul. Pączelińska, dom Czarneckiego Rocha.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO. (Wawerska 7). W poniedziałek, dn. 15 b. m. o godzinie 8-jej wieczorem — posiedzenie Zarządu Koła. Wszyscy członkowie Zarządu proszeni są o punktualne przybycie.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO (Wawerska 7), zawiadamia, że zebrania sekcji Esperantystów odbywać się będą w każdą niedzielę o godz. 10 i pół rano.

HERBATKA ZNMS. W niedzielę, dnia 14 b. m. o godzinie 7-jej wieczorem wszyscy ZNMS-owcy spotykają się na herbatce w sali restauracyjnej Dom Kolejarzy (Czerwonego Krzyża 20). Goście mile widziani.

KOŁO IM. B. LIMANOWSKIEGO (Zamojskiego 20). W poniedziałek, dnia 15 b. m. o godzinie 7-jej wieczorem odbędzie się organizacyjne Zebranie Sekcji Samokształceniowej z referatami tow. tow. Dąbrowskiej i Mitznera.

CZERWONE HARCERSTWO.

SEKCJA SAMOKSZTAŁCENIOWA (ZAGADN. WYCHOWAWCZE). Posiedzenie sekcji odbędzie się w niedzielę (14 b. m.), w lokalu Zw. Transp. rtowców, ul. Czerwonego Krzyża 20. Porządek: ref. tow. Wojciechowskiego: „Pilne zadania Cz. H. w świetle potrzeb”; dyskusja; czytanie tekstu. Początek punktualnie o godz. 17.

TEATR I MUZYKA

TEATR „ATENEUM” gra „Ulice” Rice’a. O godz. 4-jej po poł. „Zemsta” po cenach najniższych.

TEATR WIELKI. Dziś wieczorem odegraną będzie „Rycerskość wieśniacza”.

W poniedziałek jak zwykle opera nieczynna.

TEATR NARODOWY. Dziś i dni następnych „Kres wędrowki”.

O godz. 3 i pół po poł. po cenach niższych „Młody las”.

TEATR NOWY: Dziś i codziennie „Nowa umowa małżeńska”.

TEATR LETNI. Dziś „Pani Ministrowa”. Dziś o godz. 4-jej po poł. po cenach niższych grana będzie „Egzotyczna kuchynia”.

TEATR POLSKI. Dziś o godz. 3.30 dla młodzieży i wieczorem o godz. 8-jej „Noc listopadowa”.

W poniedziałek pierwszy występ trupy francuskiej pani Pierat w sztuce Bernsteina p. t. „La rafale” (Huragan).

TEATR MAŁY. Dziś i jutro „Lekkość i siostra”.

W niedzielę o godz. 4-jej popoł. po cenach niższych „Pan Lamberthier”.

TEATR „QUI PRO QUIO”. Dziś rewja p. t. „Czysta wyborowa” z Hanką Ordonówną na czele.

TEATR MORSKIE OKO. Rewja p. t. „Złote szaleństwo”. Początek o godz. 7.15 i 9.30

TEATR „OPERETKA WARSZAWSKA” (Mokotowska 73). Dziś o godz. 4-jej po poł. przedstawienie popołudniowe „Płaszcz z Tyrolu” w premierowej obsadzie. W niedzielę, 14 b. m. o godz. 12 w poł. przedstawienie dla dzieci „Szeherazada”.

TEATR ANANAS. Rewja p. t. „Słowo na P”. Początek o godz. 7.30 i 10 wiecz.

TEATR „JASKÓŁKA” (Chłodna 49). Dziś i codziennie o godz. 8-jej wiecz. komedia Perzyńskiego „Szczęście Frania”.

TEATR REWJI „MIGNON”. Marszałkowska 81b. Dziś rewja p. t. „Na wszelki wypadek” oraz operetka „Baron Kimmel”.

TEATR „WESOŁY KACIK” (Senatorska 29). Rewja w 10 obr. „Czy pani ma już automata”.

CYRK. Codziennie wielki program grudniowy

IV PORANEK MUZYCZNY W MAJESTIC”. W niedzielę dn. 14 grudnia o godz. 12.15 w poł. odbędzie się IV Poranek muzyczny z udziałem J. Rewicz (mezzo-sopran artystka Opery), A. Potopowicz (sopran) i M. Sowilskiego (artysta Opery Warsz. tenor bohaterski) oraz Orkiestry Repr. Policji Państw. pod dyr. A. Sielskiego. Program poświęcony muzyce francuskiej.

TEATR „LALKA”. Dnia 7 i 8 b. m. na Scenie „Teatru Nowości” dano dla młodzieży i dzieci widowisko p. t. „Krak wskie Wesele”. Imprezę tę pod firmą „Lalka” prowadzi dyrektor szkoły Gry scenicznej i Filmowej p. H. Ossorja pierwsza inicjatorka widowisk dla naszych milusińskich

Trzeba przyznać, że sprawność gry, zachowanie się na scenie poszczególnych elewów i sceny zbiorowe są dowodem do brego kierunku szkoły prowadzonej wytrawną ręką p. Ossorji. Reżyseria profesora szkoły B. Sulikowskiego.

W niedzielę 14 b. m. o godz. 12.30 grana będzie Fajarka czarodziejska, czyli udrożony królówicz, z nowymi atrakcjami dla dzieci.

KINO-TEATR „KOMETA” (Chłodna 45). Dziś bajka dla dzieci i młodzieży p. t. „Zaczarowany flet” i „Kapryśna królewna”. Początek o godz. 12 m. 15.

TEATR „JASKÓŁKA” (Chłodna 49). Dziś o godz. 5-jej po poł. i 8-jej wiecz. „Szczęście Frania”.

PODWÓJNY PROGRAM W „HOLLYWOOD”. W niedzielę o godz. 12.15 bajka w 3-ach obrazach T. Ortyma „Król śpioch i Białeńka”, oraz „Figliki Kajtusia”.

ZE STOW. MIŁOSNIKÓW DAWNEJ MUZYKI. VI-ta audycja odbędzie się w sali Konserwatorium w dniu 15 grudnia, r. b.

Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

z a w i a d a m i a

że w dn. 21 grudnia 1930 roku o godz. 10 rano w dużej sali Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzpłitej Pol., Czerwonego Krzyża 20 odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Na porządku dziennym: Zmiana §§ 2, 5, 6 i 17 regulaminu przydziału mieszkań.

ZARZĄD DÓBR JABŁONNA

przystąpił do PARCELACJI letniskowej nowych terenów, położonych przy st. kolej. Jabłonna, wzdłuż szos Jabłonna-Zegrze i Jabłonna-Struga i graniczących z osiedlem Jabłonna-Legionowa, posiadającym już oświetlenie elektryczne, sklepy, apteki, pomoc lekarską i t. p. udogodnienia. Największa odległość parceli od st. Jabłonna 800 mtr.

CENY PARCELI PRZYSTĘPNE, SPŁATY DŁUGOTERMINOWE

Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia: Zarząd Dóbr i Interesów

MAURYCEGO Hr. POTOCKIEGO
w Warszawie, Al. Ujazdowska 22, telef. 729-31



CAŁA
MŁODZIEŻ
JADA

z rozkoszą
czekoladę mleczną

Plutos

JEDNODNIOWA MILJONERKA

Wielki duński dziennik polityczny ogłosił oryginalną ankietę — „Co zrobilibyś, będąc milionerem?” Za najlepszą odpowiedź autor miał otrzymać pokrycie kosztów jednodniowego życia na poziomie milionera ze wszystkimi kapryszami i fantazjami. Obietnica miała tylko jeden zastrzeżenie: nie wolno nabyć niczego co by nazajutrz miało jeszcze wartość pieniężną — słowem: nic na jutro!

Laureatką została studentka panna Borring. Jednodniowa milionerka wyraziła dwa główne życzenia: 1) pragnie poznać osobie prof. Einsteina i 2) pragnie zarządzić niedoli swego znajomego, lekarza, z którym brała udział w wyprawie do Nicaragua, a który jest zagrożony suchotami i tylko dłuższy pobyt na południu może ocalić jego życie, pożyteczne dla kraju.

Zyczeniem „milionerki” stało się zadanie redakcja załatwiła obie sprawy. Przez cały dzień p. Borring miała do dyspozycji wspaniałe samochód i samolot, który przyprowadził jej dużo miłych wrażeń. Dzień „milionerki” skończył się bankietem i o godzinie 2-jej w nocy milionerka powróciła do swojej skromnej rzeczywistości.

Ten konkurs nasuwa pewne refleksje. Bardzo wiele ludzi, którym los nie przyznał żadnej nagrody i którzy nie mogą czynić zadość żadnym kaprysom — pozwalają sobie żyć na poziomie zupełnie niewłaściwym dla ich skromnych dochodów. Zdarzają się im takie dni „milionerów”, kiedy ich drobne zreszta „szaleństwa” przekraczają normalne możliwości ich kieszeni.

Jednego dnia — wydają to, co w ich budżecie mogło być wydane w ciągu tygodnia. Ci właśnie jednodniowi „milionerzy” również przestrzegają dewizy — „nic na jutro”.

I przychodzi jutro — puste zimne, głodne, denerwujące, płacziwe, rozpaczliwe.

Nie, Szanowni Państwo!

Zasada — „jaknajwięcej na jutro, na pojutrze, na przyszłość” musi być zasadą żelazną, przestrzeganą w imię bezpieczeństwa naszej równowagi moralnej i materialnej.

Zapas pieniędzy odkładany z zarobków i dochodów dnia dzisiejszego — do P. K. O. na książeczkę — oto rękojmia dobrego, bezpiecznego jutra.

Nie bądźmy „jednodniowymi milionerami”, abyśmy jutro i pojutrze nie musieli być bezradnymi ubogimi.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Kronika stołeczna

URUCHOMIENIE 9 OSRODKA ZDROWIA.

Wydział zdrowia zaangażował szereg lekarzy do nowego, dziewięcioletniego z rzędu Ośrodka zdrowia, organizowanego przy ul. Św. Jerskiej Nr. 19a. Kontrakty zawierane są od 1-go stycznia 1931. Zaangażowano tam wybitne siły lekarskie, zwłaszcza specjalistów w dziedzinie zwalczania gruźlicy.

PRZEŚLA NOWEGO MOSTU GOTOWE.

Prace nad budową nowego mostu kolejowego posuwają się naprzód w szybkim tempie. Cztery przęsła mostu są już ukończone a na pozostałym piątym odbywają się o-

becnie roboty nitownicze.

Stopniowo już ustrwane są rusztowania. Na przestrzeni pierwszego przęsła od strony brzegu warszawskiego rusztowani: rozebrano.

W styczniu odbędzie się próba obciążenia nowo zbudowanego mostu.

Z MUZEUM RZEMIOŁ I SZTUKI STOSOWANEJ (Chmielna 52).

Wystawa pamiątek z czasu wojny światowej i Odrodzenia Polski otwarta jest codziennie od godz. 11 — 7 wieczorem i w niedzielę od godz. 10 — 4.

WALKA OJCA Z SYNAMI O CHLEB

2 OSOBY RANNE

Adolf Waszewski i brat jego Bolesław, pracowali obaj, jako starozar, w warsztacie ojca.

Oprócz wynagrodzenia za pracę, dostawali całonocne utrzymanie. Przed kilku dniami bracia zwrócili się do ojca, aby zamiast utrzymania w naturze — płacił im gotówką. Zapytani o powód oświadczyli, iż kucharka ma egzemplarz na rękę, co sprawia im obrzydzenie i uniemożliwia stołowanie się.

Ojciec nie zgodził się na propozycję synów i zaczął zamykać kredens. Wczoraj bracia, podważwszy zamek otworzyli kredens

i wzięli po kromce chleba. Na to nadszedł ojciec i porwawszy kij, rzucił się na synów. Ci bronili się z początku rękoma, a następnie chcąc nastraszyć ojca — zaczęli rzucać po warsztacie kawałkami drzewa. Wówczas Waszewski udał się do 10 komisariatu, meldując iż pracownicy pobili go. W ślad za nim zjawili się synowie, prostując doniesienie ojca, wobec czego policja uchyliła się od sporządzenia protokołu. Poturbowanych braci opatrzył lekarz w ambulatorium pogotowia, stwierdzając u Adolfa potłuczenie głowy i twarzy, u Bolesława — zaś potłuczenie rąk.

TRAGEDJA BEZDOMNEGO

Na rogu ul. Chłodnej i Wawerskiej zrzuciła się pod tramwaj linii „16” chora umysłowo, 36-letnia Anna Sokółowska, bezdomna. Lekarz pogotowia stwierdził ranę szarpaną lewej

goleni i zwichnięcie przewoju stawu barkowego. Po opatrunku S. przewieziono do szpitala na Czystem.

ZAGADKOWE ZAJSCIE I POBICIE ODWAŻNIKIEM

Władysław Zieliński, zdun, w bramie domu rozmawiał ze znajomym swym Stanisławem Drelą, który zapraszał Z. na wódkę. Do rozmowy wtrącił się przechodzący kuzyn Drelę, Stanisław Zdunek. Gdy Zieliński odezwał się „Idź pan, nie chcę z panem gadać” wówczas Zdunek wymierzył Zielińskiemu policzek i oddalił się. Po chwili do Zielińskiego podszedł właściciel składu węgla, Władysław Drela, zapytując o powód rzekomego pobicia kuzyna jego Zdunka. Gdy Zi-

liński objaśniał, iż rzec się miała wręcz odwrotnie, nagle rzucił się na niego z tyłu Zdunek i zadawszy kilogramowym odważnikiem dwa ciosy — uciekł. Zieliński, brocząc krwią, pojechał do ambulatorium pogotowia, tam lekarz udzielił mu pomocy, stwierdzając ranę tłuczoną szyi i potłuczenie lewego policzka. Sprawca pobicia wyjechał na prowincję i jest poszukiwany przez policję. Pobity Zieliński nie znał dotąd napastnika i nie miał z nim żadnego zatargu.

ZABITA PRZEZ TRAMWAJ

Nocy ub. w szpitalu św. Rocha zmarła 86-letnia Józefa Sznajder - Bulerowa, która jak już wczoraj pisaliśmy, dostała się pod tram-

faj na rogu ul. Dobrej i Bednarskiej, ulegając pęknięciu podstawy czaszki.

OFIARA ŚLIZGAWICY

W poczekalni na dworcu Głównym pośliznął się i złamał prawe podudzie 37-letni Bronisław Wolda, postaniec (Sielecka 26).

Po udzieleniu pomocy przez pogotowie, poszwankowanego przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

ZE SPORTU

KALENDARZYK IMPREZ SPORTOWYCH

W niedzielę odbędzie się imprezy następujące:

Stadion WKS Legia — godz. 13.00 towarzyski mecz Legia — Polonia.

Ośrodek W. F. — godz. 11 mecze o mistrzostwo Polski Polonia — Cracovia (koszykówka męska), AZS — Cracovia (koszykówka kobieca). Poza tem dokonaniem turnieju Varsovii w klasie A (godz. 18.).

Sala teatru Ateneum — godz. 11.30 trójmecz bokserski Makabi — Polonia — Skra. Walczyć będą najlepsi pięściarzy stolicy.

Lokal Legii — godz. 15 mistrzostwa War-

szawy w zapasach bez różnicy wag czyli tak zw. Kryterjum — wystąpią Puciata, Bejniak, Konwa, Syrecki, Więckowski i inni.

Boisko Legii — godz. 13 Kongresówka — Jedność.

Boisko Skry — godz. 13 Maraton — Skoda. Pływalsnia Kasy Chorych — godz. 17 mecz pływacki juniorów AZS — Polonia.

W Rembertowie — godz. 13 Zar — Pogoń. Lokal Ofic. Szkoły Sanitarnej — godz. 10 walne zgromadzenie KS Warszawianka.

Lokal Touring-Club — godz. 10 zjazd motocyklowy.

KALOSZE

RYGAWAR
WARSZAWA

ŚNIEGOWCE

MEBLE
OTOMANY
najtańsze źródło Nowych, używanych oraz patefonów, gramofonów, gramofonów, gramofonów. Leszno 33-10

FOTOGRAFJE
w 15 do paszportów
mł. wykonywa Zdzisław Leonar, fotograficzny „LEONAR”, Nowy-Swiat 21.

NA RATY
bez zaliczki
ZEGARY
ścienne, zegarki, pierścionki, obrączki, kolczyki
Gutmacher
SMOCZA NR. 20
mieszkania 7 róg Dzielnej

potrzebne polerowniczki do polerowania łyżek. Muranowska 44 m. 56.

NIE ODKŁADAJCIE SWOICH ZAKUPÓW NA OSTATNIE DNI PRZEDŚWIĄTECZNE
SKORZYSTAJCIE Z NASZEJ ZNIŻKI CEN PRZY KUPNIE PODARUNKÓW
NASZE ODDZIAŁY SĄ OBFICIE ZAOPATRZONE W OBUWIE

9.90



Nr. 23 — 26 gat. 3651-70
 Dziecinne filcowe śniegowce, niezbędne do szkoły i podczas mrozów. Tanie, ciepłe i wygodne. Chronią przed przeziębieniem.

24.90



gat. 1645 — 41

Sportowy pantofelek z delikatnego cielęcego boks. Ładna kombinacja kolorów.

9.90



gat. 1345-03

Czarne prunelowe pantofelki na półwysokim obcasie, nadające się do śniegowców. Wraz z gabardynowymi śniegowcami tylko za zł. 22.80.

19.90



gat. 9775-03

Atłasowe pantofelki farbujemy do każdego koloru waszej sukni. Czółotka w tej samej cenie.

24.90



gat. 1645 — 11

Czarne boksowe pantofelki, skórzany obcas z gumą. Do codziennego użytku i na niepogodę. Lakierowane lub kolorowe za zł. 29.90.

14.90



Nr. 27 — 30 gat. 3762-22.

Cholewka z przetłuszczonej skóry wołowej. Jedna, trwała podeszew. Ten sam gatunek wyrabiamy też z brązowego dull - boksu i cielęcego boks.

9.90



gat. 9315-03

Eleganckie prunelowe czółenka, nadające się też do śniegowców. Lekkie i zgrabne. W tej samej cenie też na paseczku.

9.90



Kalosze gat. 6807 — 70

Na błoto są kalosze niezbędne. Natomiast w czasie mrozów i śniegu są najodpowiedniejsze gabardynowe śniegowce za zł. 19.90.

19.90



gat. 1885-78

Gumowe śniegowce na cieplej podszewce z patentowanym zamkiem. Chronią przed przeziębieniem.

12.90



gat. 1365 — 70

Nasze gabardynowe śniegowce uchronią Wasze białe pantofelki od błota. Z aksamitnym mankietem za zł. 14.90.

5.90



gat. 1013 — 01

Damskie domowe pantofle z jednokolorowego filcu. Wygodne i ciepłe.

19.90

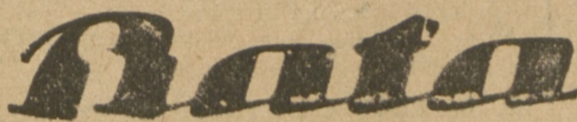


gat. 3657 — 70

Śniegowce z ciepłego filcu, podeszew i obcas z gumy. Niezbędne w czasie śróty jak również podczas mrozów.

KAŻDA PANI
 znajdzie u nas wielki wybór pięknych, jedwabnych i wełnianych pończoch w cenie od 4.90 do 8.90 za parę.

ODWIEDZCIE NAS W PORĘ

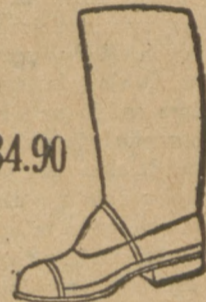


WARSZAWA POZNAŃ
 Marszałkowska 138. Plac Wolności 8

KAŻDEGO PANA

zadowolni wybór naszych trwałych i ładnych skarpetek. Cena za parę zł. 3.90.

34.90



gat. 0697 — 70.

Wysokie filcowe buty z cholewami. Podeszew i obcas z gumy. Nadają się specjalnie dla listonoszów, kolejarzy i t. d.

ŁÓDŹ,
 Piotrkowska 87
WŁOCŁAWEK,
 3-go Maja 33

GRUDZIĄDZ,
 Rynek 1-2
INOWROCŁAW,
 Król. Jadw. 31

KALISZ,
 Marsz. Piłsudskiego 35
BYDGOSZCZ,
 Pl. Teatralny 3

TORUŃ,
 Stary Rynek 36
LESZNO,
 Kościelna 83

Co kupić na gwiazdkę?

Prawdziwa radość sprawia każdemu upominek gwiazdkowy w postaci praktycznego i wygodnego obuwia „PEPEGE“



PRAWDZIE TVLKO I PODKÓWA
 MARKA PASY

Ogłoszenia drobne
 Akuszerka Ring przyjmuje panie, udziela porad. Wieloletnia praktyka. Niezależnym ustępstwem — Włók 22
Meble, otomany, patefony, nowe, używane, ratami—gotówką Najtaniej! Złota 26, sklep.
PREZERWATY- WY gwarantowanej dobroci, absolutnie pewne, idealnie cieknie. „Flammariion“, Marszałkowska 96
Specjalistka do kołnierzyków i mankietów damskich potrzebna. Wielka 23 m. 3 od 11—21 4-6
Najdogodniejsze raty dla niezamożnych Szkoła Samochołowa Tuszyńskiego, Warszawa; Chmielna 7

MEBLE NA GWIAZDKĘ DO 20 miesięcy kredytu przy większych zamówieniach. Polecamy stylowe i skromne gabinety, sypialne, jadalne, salony, kluby. Wybór sztuk pojedynczych. Tapczany, eleganckie otomany ze skrytką na pościel. Gotówką ceny bezkonkurencyjne. Towarzystwo Popierania Wytworczoci Polskiej, Aleje Jeruzolimskie 43 vis-a-vis dworca. Uwaga! Prosimy wyciąć okazielowi wycinka bezpłatny przewóz nawet na prowincję.

MEBLE 10 groszy łojce i szos'e. Hoża 1-2 telefon 852-93.
MEBLE otomany gwarantowane. Patefony. Raty według budżetu kupującego. Proszę sprawdzić. Złota 25, druga brama

APARAT DWULAMPOWY DLA WSZYSTKICH ZA DARMO

Dwójke, idealny odbiornik stacyj lokalnych na głośnik, otrzyma każdy, kto nabeździe dwie lampy, głośnik, transformator PHILIPSA za kwotę zł. 190.—
Doskonały odbiornik z doskonałym głośnikiem
 Prospekty na żądanie gratis wysyła firma
ADAM KLIMKIEWICZ
 Warszawa, Marszałkowska 154, róg Królewskiej. Tel. 653-27

PATEFONY, PARLOFONY instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań. Na dogodnych warunkach, po cenach najniższych, poleca Feigenbaum, Bielańska 1.
MEBLE — staniały wybór. Największy wybór. Najniższe ceny Gotówka, Ratami. „FLORYDA“ Chmielna 41 róg Marszałkowskiej Posiadamy różne rodzaje tapczanów.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO? DZIŚ.

10.15 Transmisja nabożeństwa. — 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. — 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. — 14.00 Pogadanka dla gospodyn wiejskich. — 15.00 — 15.20 „O tanie i praktyczne pomieszczenie dla zwierząt“ — wygl. inż. W. Chmielecki. — 15.40 — 16.10 Program dla dzieci. — 16.10 — 16.30 Skrzynka pocztowa. — 16.30 — 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.40 — 16.55 „Czy byli zdracjami“ — z „Dziejów Nocy Listopadowej“ wygl. prof. H. Mościcki. 16.55 — 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.00 — 17.20 Z literatury „O muzyce“ — wygl. prof. St. Niewiadomski. — 17.20 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry P. P. — 18.45 Feljton p. t. „Sztuka a niepodległość“ — wygl. red. Jan Kleczyński. — 19.00 — 19.25 Rozmaitości. — 19.25 — 19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.40 Słuchowisko z Warszawy. „Sąd na dalekim zachodzie“. — 20.10 Odczyt o muzyce szwajcarskiej — wygl. H. Opieński. — 20.20 Koncert narodowościowy poświęcony muzyce szwajcarskiej. 21.25 Kwadrans literacki. — 21.40 Recital fortepianowy Tamary Bay. — 22.10 Transmisja z teatru „Morskie Oko“ 1-sza część rewji p. t. „Złote szaleństwo“. W przerwie komunikaty. — 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Kanarki
 Szlachetne turkoty harcowskie śpiewające w dzień i przy świetle w hodowli nagrodzonej dwoma dyplomami honorowymi dwoma medalami złotymi i dwoma srebrnymi w sześciu latach hodowli—poleca: samczyki od 20 do 50 zł., wystawowe i nauczyciele 60 zł.; samiczki 5 do 10 zł.
 Amatorska Hodowla Kanarków STEFANJI BORECKIEJ we Włodawie
 Na odpowiedź znaczek pocztowy.

ŁUDZIE NERWOWI umierają młodo!

Czy zauważyliście też niekiedy i u siebie jeden z następujących objawów zbliżającego się osłabienia nerwowego?
 Łatwa pobudliwość, smutek, drżenie nóg, kołatanie serca, zawroty głowy, uczucie lekkiej bezsensowności, niepokój, sen, zniechęcenie do życia, na niektórych częściach ciała, przeczucie, wzmocniona pobudliwość, skutkiem niezgodności, kłopotów, poczucia dośrodków odurzających, lękania, wysokości, herbaty, kawy, drżenia powiek lub migotanie przed oczami, awaryjny brwi, ścisłanie, kapryśność, niecierpliwość, osłabienie pamięci, lub mowy, wreszcie zbroczona seksualna lub zanik popędu płciowego.
 Jeżeli z wymienionych tutaj objawów jeden, dwa lub kilka jednocześnie występują, jest to oznaka, iż nerwy są poważnie osłabione i wymagają wzmocnienia.
 Nie zaniedbujcie tego, w przeciwnym bowiem razie mogą wystąpić poważne zaburzenia czynności psychicznych, jak naprz. bledzenie i nieopiekatność, szybkie osłabienie organizmu i wreszcie śmierć przedwczesna.
 Bez względu na istotę nerwowości, zalecam napisać do mnie. Jestem gotów
gratis i franco wysłać prostą metodę, która przyniesie każdemu radość i niepodziankę
 Zapewnia już dużo wydalicie pieniądze na rozmaite środki, które w najlepszym razie przyniosły tylko ulgę przejściową.
 Zapewniam was, iż znam właściwą metodę przeciwdziałania osłabieniu naszych nerwów.
 Ta metoda jednocześnie sprowadza poprawę nastroju, daje radość życia, energię, siłę do pracy, wiele osób zakomunikowało mi, iż czują się jakoby nowonarodzonymi. To potwierdzają również orzeczenia lekarskie.
 Koszt wynosi tylko cenę karty pocztowej, wysylam tą pouczającą książkę zupełnie gratis
 Jeżeli nie możecie natychmiast napisać, to zachowajcie ogłoszenie niniejsze.
BRNST PASTERNAK, Berlin, SO.
 Michaelkirchplatz 13, Oddz. 425

Odstępuje mieszkanie, pokój z kuchnią ul. Grzybowska 42a m. 31.

Robotnicy popierajcie swoje pismo!

Śmiercionośna mgła unosi się w dalszym ciągu nad Belgią

TAJEMNICZA NIEZNANA CHOROBA CZY ZBRODNICZY EKSPERYMENT KLIK WOJSKOWYCH

Analiza wykazała obecność gazów trujących we mgle

W LABIRYNCIE SPRZECZNYCH HIPOTEZ.

Toczące się od kilku dni śledztwo w sprawie niezwyklej katastrofy w dolinie Mozy nie dało, jak dotychczas, żadnych pozytywnych rezultatów. Opinie fachowców co do przyczyn katastrofy są w dalszym ciągu podzielone. Bardzo liczne biuletyny, które się pojawiły od razu po katastrofie, zawierały tyle przerażających szczegółów, a przytem tak ze sobą sprzecznych, że wysuwane stąd hipotezy wprowadzały jeszcze większe zamieszanie.

Pierwotne przypuszczenia, jakoby panująca mgła, wprawdzie niezwykle gęsta, podziałała śmiertelnie na ludziastmatyków i piersiowo chorych, nie znalazły potwierdzenia ze względu na gwałtowność objawów i przebiegu choroby, jako też gwałtownie wzrastającą liczbę ofiar. Również i druga hipoteza, jakoby gazy ulatniające się z retort hut cynkowych były przyczyną zatrucia powietrza, okazała się bezpodstawną, albowiem ani kwas siarkowy, ani też tlenek cynku nie mogą na wolnym powietrzu działać tak zabójczo. Pogłoski jakoby ostatnie ulewne deszcze uwalniały zakopane w czasie wojny światowej w tej okolicy zapasy gazów trujących, są mało prawdopodobne i trudne do sprawdzenia.

CHMURY PYŁU PUSTYNNEGO SPowodowały katastrofę.

Istnieje jednak inna jeszcze hipoteza, wysuwana ze strony przyrodników, dowodzących, jakoby trująca mgła w dolinie Mozy była zjawiskiem przyrody, aczkolwiek bardzo rzadkiem i w tak strasznych rozmiarach dotąd jeszcze nie notowanym. W tym kierunku wypowiedzieli się dwaj uczeni, a mianowicie kierownik stacji meteorologicznej w Monastyrze (Westfalja), dr. Lammert, oraz prof. chem. z uniwersytetu Co-

lumbia w Nowym Jorku dr. Manetti. Obydwaj są zdania, że mgła trująca w okolicy Leodjum jest w rzeczywistości opadającą chmurą pyłu, przesyconego wilgocią i pochodzącą z zaburzeń atmosferycznych, powstających często w Saharze. Ze tego rodzaju burze w ostatnich czasach na pustynnych obszarach Sahary miały miejsce, dowodzą depesze z ostatnich dni listopada. Kilka dni później notowano w Hiszpanii opady pyłu, który, jak dowodzi ekspertyza, składał się z piasku pustynnego. Po paru dalszych dniach doniosły pisma zagraniczne o opadach pyłu w Szwajcarii, jako też o brudnym deszczu, który spadł w okolicach Paryża. Z tych spostrzeżeń stworzył dr. Lammert tezę, że wielkie chmury pyłu pustynnego skierowały się z Afryki w kierunku północnym i dotarły pod koniec ub. tygodnia do Belgii. Niezwykle gęsta w tym czasie mgła spowodowała gwałtowne opadanie pyłu na ziemię, wywołując u ludzi zapalenie dróg oddechowych. Na dowód, że teoria jego jest słuszną, dr. Lammert powołuje się na orzeczenia lekarzy belgijskich, według których umierający w dolinie Mozy mieszkańcy skarżyli się na dokuczliwe palenie w gardle.

Dr. Lammert nie wyjaśnia jednak, dlaczego ten sam opad pyłu pustynnego nie wyrządził żadnych szkód w Hiszpanii, Francji i Szwajcarii.

NIEZNANE BAKCYLE WYWOŁAŁY EPIDEMIE.

Innego zdania jest dr. Dujardin, który uważa, że zagadkowa epidemia nie jest wynikiem anormalnych warunków atmosferycznych, lecz wywołana została jakimś nowym bakcylem.

— O ile zmuszeni jesteśmy — oświadcza dr. Dujardin — błogosławić wiatr z południa z początkiem tegorocznej, wyjątkowo łagodnej zimy, o tyle możemy go również przeklinać za

klęski, jakie może on nam przynieść. Nie zapominajmy o tem, iż z końcem roku 1918 ów wiatr południowy ścigał nam grype, zwaną powszechnie „hiszpanką”. Któż wie, czy obecnie wiatr nie przyniesie nam na swych skrzydłach jakichś nowych mikroobów, lub poprostu znanych już, o sile wzmożonej? Pod tym względem ustalimy opinię dopiero po zbadaniu dokładnem osób chorych.

Niektórzy chorzy, dziś już będący w stanie rekonwalescencji wyjaśniają, iż w chwili pierwszych symptomów choroby odczuwali dziwną duszność, bicie serca oraz dostawali silnych wymiotów. Wszystkie powyższe symptomy nie są objawami zapalenia płuc.

LICZBA ŚMIERTELNYCH OFIAR ROŚNIE.

Liczba śmiertelnych ofiar tajemniczej trującej mgły w Belgii, doszła już do 90-ciu osób. Wśród mieszkańców miejscowości, nad którymi unosi się opary gęstej, zimnej mgły, panuje w dalszym ciągu panika i niesłychane podniecenie. Przerażeni zagadkową sieją śmiertelnością i usiłują zabezpieczyć się możliwie najściślej przed dopływem powietrza z zewnątrz.

W dniu wczorajszym rozdzielono pomiędzy ludność obszarów, dotkniętych katastrofą śmiercionośnej mgły, tysiące masek gazowych. Do tej pory jednak nie udało się jeszcze zdobyć pewnego dowodu na to, iż maski te w istocie chronią przed trującą mgłą. Władze wydały nakaz porzucenia w rozmaitych zagrożonych punktach zbiorników tlenu oraz zapalenia tu i ówdzie ognia, aby w ten sposób unieszkodliwić irracjonalne składniki zagadkowej mgły.

LICZBA CHORYCH WYNOŚI JUŻ 400.

Liczba chorych podniosła się obecnie do 400, a z tego 200 wypadła na samą miejscowość Jemappes. Chorzy mniej więcej w jednakowy sposób opowiadają o przebiegu swego cierpienia. Pewien górnik, który chciał się schronić do swego mieszkania przed mgłą, walczył z ciężkimi napadami duszności i dopiero po upływie godziny przebył krótką przestrzeń, dzielącą go od tego miejsca do domu. Zdawało mu się, że w piersiach jego pali się ogień.

Podobnie na to uczucie palenia w piersiach skarżą się wszyscy chorzy. 20-letnia dziewczyna dostała po powrocie do domu zawrota głowy. W nocy zaciskała ręce dookoła gardła i wołała bezustannie: „Wody, wody, pałę się!”. Nieszczęsna tej jeszcze nocy zmarła.

NIEJASNE STANOWISKO WŁADZ BELGIJSKICH.

Coraz bardziej rozszerza się przekonanie, iż opona trującej mgły pozostaje w związku z centrami przemysłowymi w dolinie Mozy. Pewne sfery wysuwają możliwość, iż chodzi tu o gazy trujące, co do których władze nie chcą udzielić bliższych wyjaśnień z motywów, dotyczących obrony kraju.

Ze tak istotnie jest, dowodzą również środki przedsięwzięte przez władze, a które są zwykle stosowane przy zatruciu gazami.

ANALIZA STWIERDZIŁA OBECNOŚĆ GAZÓW TRUJĄCYCH WE MGLE.

Jakkolwiek ministerstwo zdrowia obstaje na tem stanowisku, że wypadki śmierci w dolinie Mozy zostały jedynie tylko spowodowane mgłą(?), niektórzy belgijscy uczeni oświadczają, że we mgle znaleźli po dokonaniu analizy trujące domieszki. Jest to grupa uczonych, którzy zostali zaproszeni przez królową belgijską na miejsce katastrofy i tam poddali cząstki mgły rozbirowi.

Kursują pogłoski, iż gazy te możliwe dostały się z niemieckiego terytorium, gdzie dokonywano manewrów gazowych. Nie jest wykluczone, iż podobne manewry (czy doświadczenia) były dokonywane na terytorjum Belgii. Dziwne zachowanie się władz wojskowych belgijskich, które nie chciały poddać zmarłych sekcji, wskazuje na to, iż rząd belgijski jest w tej sprawie zainteresowany.

ZBRODNICZY EKSPERYMENT KLIK WOJSKOWYCH SPowodował katastrofę.

W Brukseli ukonstytuował się komitet uczonych, który rozpoczął śledztwo na terenach, dotkniętych katastrofą o-

sobliwej mgły. Opinia publiczna domaga się przeprowadzenia gruntownego i szczegółowego śledztwa w tej sprawie.

Wśród zaniepokojonej ludności krąży najrozmaitsze pogłoski i wersje, odnoszące się do „mgły która zabija”. I tak rozeszły się pogłoski, iż podejrzane zgony spowodowane zostały eksplozją rezerwoaru, zawierającego jakiś trujący kwas. Pogłoski te zostały następnie zdemontowane. Stwierdzono oficjalnie, iż nie wydarzyła się żadna tego rodzaju eksplozja.

Inna znów poważna hipoteza puszczona została w obieg i rozszerza się coraz gwałtowniej. Jest ona wprawdzie tylko „pogłoską”, lecz pogłoska ta biegnie z ust do ust, wzdłuż całej doliny Mozy, odbija się echem w Huy, w Ampsing, Engis, Jemappe, Flamelle, wszędzie, gdzie tylko przeszła śmiertelna fala mgły, pogłoska, że jednak były to gazy trujące.

— Palilo mnie strasznie w piersiach — mówił ten i ów z byłych kombatanów wojennych do królowej Elżbiety, odwiedzających chorych. Palilo mnie niby ogień, tak samo, jak w rowach strzeleckich, gdy dusiliśmy się od gazów...

A więc gazy! Oto wytłumaczenie, które wielu mieszkańców doliny Mozy znajduje dla dziwnej śmiercionośnej mgły, dziesiątkującej życia ludzkie. Fala trucizny szła przez powietrze — oto przekonanie nieszczęśliwych mieszkańców doliny Mozy. Skąd jednak szła ta fala? Na pytanie to większość ludzi odpowiada:

— Eksperyment... Doświadczenia... Tajne doświadczenia...

Nie chodzi tu wprawdzie o jakąś fabrykację na wielką skalę, lecz o rzucenie gazu w atmosferę szczególnie w tym czasie ku temu korzystną...

Oskarzenie to, rzucane przez tych i owych, powtarzane z ust do ust, jest bardzo ciężkie i poważne. Rodzi ono pytanie: kto dopuścił się tego zbrodniczego eksperymentu?.. Kto miał jakis interes w tem, aby robić takie doświadczenie?..

LONDYN OTULONY WIECZNA MGLA NIE WIERZY, ABY MGLA MOGŁA BYĆ ŚMIERTELNA.

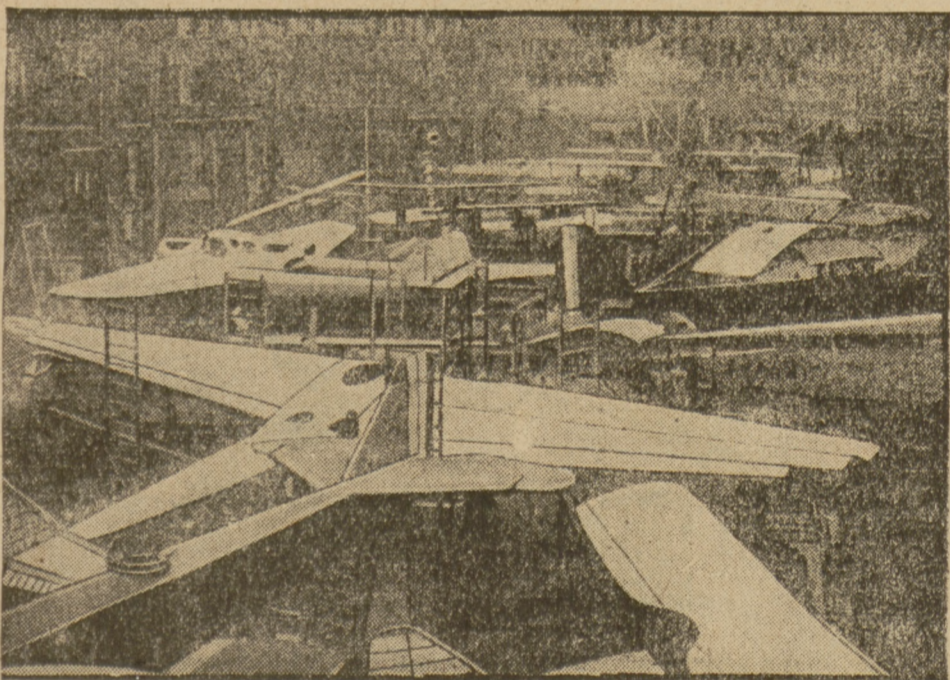
Tragiczne wydarzenia, jakich widownią jest obecnie dolina Mozy, poruszyły żywo opinię publiczną w stolicy Anglii, która, jak wiadomo, cierpi dotkliwiej, aniżeli inne miasta Europy, od gęstych mgieł zimowych.

I w Londynie również, podobnie, jak w Belgii i we Francji czynione są najrozmaitsze przypuszczenia, celem wyjaśnienia, zagadki licznych zgonów, spowodowanych trującą mgłą czy tajemniczą epidemią w Belgii. Panuje powszechne przekonanie, iż nie można na karb mgły zrzucać tych 90-ciu zgonów, które wydarzyły się na terenie Belgii.

Wszyscy podkreślają zgodnie, iż osławiona na całym świecie mgła Londynu jest wprawdzie nieznana, lecz nie zabija. Istnieje nawet duży procent mieszkańców Londynu, którzy utrzymują z uspokojeniem, iż „mgła londyńska jest zdrowa” i że dziwna mieszanina oparów wodnych, pyłów wodnych i mniej lub więcej trujących pyłów gazowych, która atakuje ludzkie tkanki płucne od października do kwietnia jest jakby elementem drugiego życia. Zwolennicy tej teorii podają na dowód tej dowód niekiedy śmiertelności w Londynie, o wiele niższej, aniżeli w Paryżu, czy w Berlinie.

Zagadka tajemniczej „mgły” pozostaje w dalszym ciągu niewyjaśniona.

MIĘDZZNARODOWA WYSTAWA LOTNICZA W PARYŻU



W tych dniach otwarto w Paryżu międzynarodową wystawę lotniczą. Wystawione tam typy samolotów od najstarszych do najnowszych wykazują olbrzymi rozwój lotnictwa. Na pierwszym planie widzimy nowy typ samolotu pasażerskiego systemu Bleriot.

Kabiny urządzone są w obu kadłubach i pomieścić mogą wygodnie 40 osób. Na dalszym planie najnowsze typy samolotów wystawione przez Anglię, Niemcy, Francję, Amerykę, Polskę i Włochy.

PAMIĄTKOWE PIĘCIOZŁOTOWKI

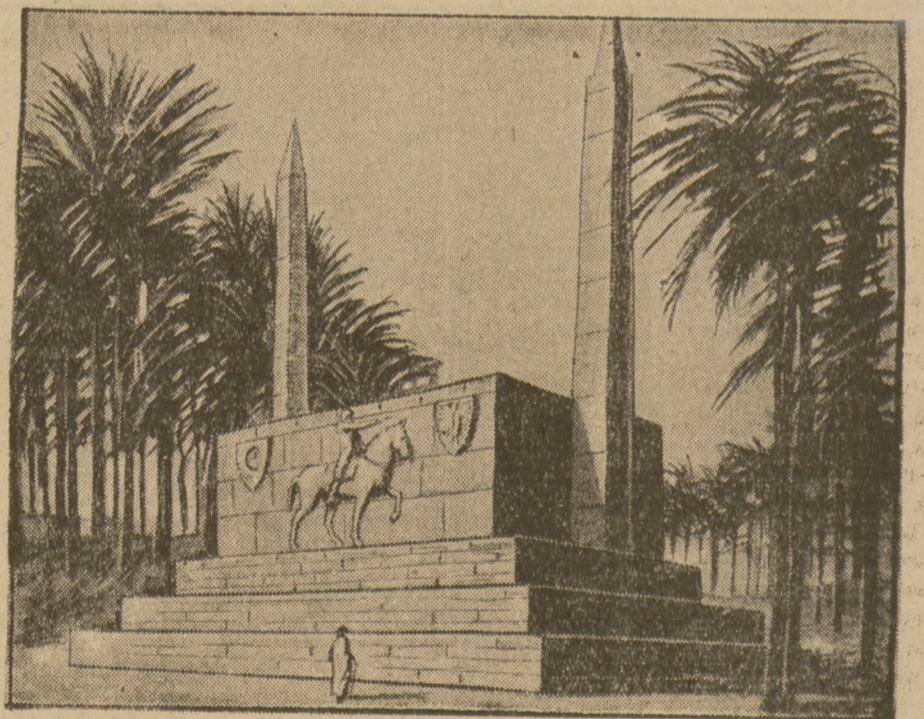


W celu uczczenia setnej rocznicy Powstania Listopadowego, Mennica Państwowa wybija srebrne pięciozłotówki, z napisem „1830 — 1930 — w setną rocznicę powstania”.

Wymienione monety będą miały o-

bieg na równi z innymi 5-złotowymi monetami srebrnymi, a z czasem wartość większą. Oprócz srebrnych pięciozłotówek wybijane będą monety srebrne po 2 złote, zawierające na 1000 części ogólnej wagi 500 srebra.

POMNIK POLEGŁYCH W MEZOPOTAMJI



Na olbrzymich płaszczyznach Mezopotamji między Tygrysem a Eufratem i ległych dla uczczenia ofiar wielkiej wojny światowej, zbudowany został ostatnio pomnik po-

Z MUZEUM ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH



Wśród wielu ciekawych rzeczy, znajdujących się w Muzeum Śląskim w Katowicach, znajduje się również sprzęt i

ceramika góralska — jak to widać na naszej ilustracji.